Nr. 31. Kraków, Piątek 7 Lutego 1890. Rocznik IX.

„**Nowa Reforma**" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Admintstracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości F. A. Grigara i **Główna trafika** w Rynku. — C. k. **krakowskie** koncos. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — **Handel E. Śmidowicza** w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Sociéte Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za luty:

W miejscu . . .	**1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . .	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**2** złr. **50** ct.

za luty i marzec:

W miejscu . . .	**3** złr. **60** ct.
z przesełką pocztową w Austryi .	**4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem .	**5** złr. — ct.

Akcya ratunkowa.

Lwów, 5 lutego.

(L) Delegaci rad oddziałowych, zwołani przez lwowskie Towarzystwo gospodarskie odbyli dzisiaj drugie posiedzenie.

W imieniu komisyi, wybranej wczoraj, odczytał sprawozdanie hr. Koziebrodzki, zaznaczając na wstępie, że wobec braku dat statystystycznych z wielu powiatów, nie podobna żądaniom nadać podstawy, w tym wypadku wielce pożądanej. Nadto komisya zastanawiała się nie tylko nad tegoroczną klęską, lecz nad polepszeniem rolnictwa w ogólności, — i dlatego przedłożyła dwie rezolucye:

I Zebrani prezesowie i delegaci rad oddziałowych Tow. gospodarczego, oparci na dokładnej znajomości obecnego stanu rzeczy w okolicach z których przybyli — oświadczają:

1) suma przeznaczona dotąd z funduszów krajowych i ze skarbu państwa na pożyczki bezprocentowe i na zapomogi bezzwrotne — w skutek tegorocznego nieurodzaju i braku paszy — jest niedostateczną wobec rozmiarów, jakie klęska przybrała w dotkniętych nią powiatach;

2) mamy pełne zaufanie, że Wydział krajowy, oparty na datach szczegółowych, które otrzyma od rad powiatowych (?) — z jak największą energią i pośpiechem starać się będzie o uzyskanie ze skarbu państwa dalszej odpowiedniej sumy, celem zaradzenia choćby najniezbędniejszym potrzebom;

3) uznajemy potrzebę akcyi ratunkowej w następujących kierunkach:

a) zapobieżenie głodowi w okolicach, w których głód zagraża;

b) pomoc w dostarczaniu zboża na zasiew;

c) pomoc w dostarczaniu paszy, tudzież soli dla bydła;

d) przeznaczenie znacznych sum na roboty publiczne przy drogach, melioracyach i t. d.; przyczem byłoby pożądanem, żeby skarb państwa przeznaczył w tym roku większe sumy na budowę dróg, w interesie wojskowości leżących;

e) udzielenie właścicielom i dzierżawcom folwarków bezprocentowych pożyczek, spłacalnych w 5 latach, z przeznaczeniem na kupno sztucznych nawozów i obniżenie taryf kolejowych przy ich przewozie;

4) Uważamy za konieczne, aby dla złagodzenia klęski uzyskanie opustów podatkowych było jak najbardziej ułatwionem przez jak najprzychylniejsze stosowanie obowiązujących przepisów, które i tak już niedostatecznie uwzględniają stosunki rolnicze, a wskutek nieprzychylnej interpretacyi, najczęściej wcale nie znajdują zastosowania.

II. Zgromadzenie uchwala życzenie, aby komitet centralny Tow. gospod. zajął się zbadaniem przyczyn, które spowodowały takie położenie rolnictwa w naszym kraju, iż jednoroczna klęska posuchy mogła zachwiać bytem zarówno mniejszej, jak i większej własności, i aby wynik tego badania przedłożył Radzie ogólnej z wnioskami, obejmującemi żądanie, jakie wobec władz rządowych i autonomicznych postawić należy celem podniesienia rolnictwa.

W dyskusyi ogólnej nad oboma rezolucyami zabierali głos pp. Agopsowicz, Gnoiński, Wielowiejski, Wanowski, Sala i Cieński. Mowcy nie poruszyli w ogóle żadnej kwestyi nowej, o ile rozchodziło się o akcyę ratunkową dla ludności wiejskiej, ani też nie zgłoszono w tym kierunku żadnego nowego pomysłu. Między innemi domagał się p. Cielecki szybkiej pomocy dla Podola, którego ludność mrze z głodu (!)

Następnie przemawiali jeszcze pp.: Rudnicki, Henzel, Wielowiejski, ks. Leon Sapieha i Gniewosz, który zreasumował przebieg rozpraw i ponowił wniosek hr. Koziebrodzkiego co do wyboru deputacyi.

Ostatni przemawiał referent hr. Koziebrodzki i podniósł z naciskiem, iż państwo, które umie należycie bronić inne kraje koronne, jak np. Tyrol, powinno i ma obowiązek zwrócić się z pomocą ku Galicyi i ochronić tysiące ludności od śmierci głodowej

Po tem przemówieniu przystąpiono do szczegółowej dyskusyi. Punkt pierwszy przyjęto jednogłośnie bez zmiany. Drugi punkt rezolucyi pierwszej przyjęto ze zmianą, zaproponowaną przez pp. Wielowiejskiego, Cieńskiego i księcia Sapiehę, ażeby zapomoga była częścią zasiłkiem bezzwrotnym, a częścią pożyczką bezprocentową. Trzeci punkt rezolucyi przyjęto bez zmiany w stylizacyi proponowanej przez komisyę.

Wniosek p. Komornickiego w sprawie ujednostajnienia cen soli w całym kraju, odesłano do komitetu. Punkt czwarty przyjęto również bez zmiany.

Wniosek w sprawie opustów i egzekucyj podatkowych odesłano do komitetu.

Drugą rezolucyę, odnoszącą się do poprawy stosunków rolniczych, przyjęto jednogłośnie.

Przyjęto również wniosek p. Sali, aby wszystkie wnioski, postawione na zgromadzeniu, były przedmiotem obrad galic. Towarzystwa gospodarskiego. Zgromadzenie wyraziło m. Lwowu podziękowanie za to, że poczuwał się do obowiązku wspólnego działania z całym krajem.

Sprawę wyboru deputacyi polecono komitetowi Towarzystwa gospodarczego.

Obywatelski centralny komitet ratunkowy we Lwowie ogłasza następującą odezwę:

„Klęska nieurodzaju dotknęła naszą ludność rolniczą, — cały jej byt materyalny został zachwianym, — głód zagląda już do chat wiejskich.

„Nie możemy patrzeć obojętnie, gdy cierpią nasi współbracia, nie możemy nie przyjść im z pomocą i ręki nie podać. Wszak jesteśmy wszyscy jedną wielką rodziną, związaną od wieków złą i dobrą dolą, losami wspólnych dziejów.

„Skoro pomoc państwa i kraju nie wystarcza, nie tylko poczucie ludzkie, ale solidarność narodowa i dobrze pojęty interes wspólny nakazują, ażebyśmy spełnili obowiązek braterski i śpieszyli z ratunkiem.

„Powodowani tą myślą, zawiązaliśmy w kraju Obywatelski komitet centralny ratunkowy w tem przekonaniu, że każdy obywatel, czy zamożny, czy uboższy, nie cofnie się od spełnienia tego obowiązku w miarę swej możności, że nie masz instytucyi, któraby grosza ofiarnego na ten cel poskąpiła. Niech przedewszystkiem ludność miejska objawi serdeczną swą łączność z ludem od pługa i kosy i spieszy mu z pomocą w dniach nędzy i głodu. Nie słowa i uczucia, ale czyny niechaj tu dadzą świadectwo żywotności i dojrzałości narodowej, które bez ofiar dla wspólnego dobra obejść się nie mogą.

Datki przyjmuje Obywatelski Komitet centralny ratunkowy, działający pod przewodnictwem prezydenta m. Lwowa, oraz powstające z naszego ramienia Obywatelskie Komitety ratunkowe na prowincyi, wreszcie uproszone w tym celu instytucye i redakcye dzienników.

Pełni wiary, że to odezwanie się nasze trafi do serc wszystkich rodaków i skuteczną akcyę ratunkową wywoła, naglimy w końcu o pośpiech, gdyż z każdą chwilą wzmaga się rozmiar klęski i niebezpieczeństwo głodu, któremu tylko spiesznem i energicznem działaniem da się zapobiedz.

Z Obywatelskiego Komitetu centr. ratunkowego. We Lwowie 1 lutego 1890.

Prezydyum: Edmund Mochnacki, prezydent m. Lwowa, dr. Zdzisław Marchwicki, wiceprezydent m. Lwowa, Michał Michalski, 1 delegat m. Lwowa.

Augustynowicz Bolesław, Badeni hr. Stanisław, Bardasz Ferdynand, Bełej Jan, Bełza Władysław, Bereźnicki Teofil, dr. Blumenfeld Józef, Brayer Emil, dr. Byk Emil, dr. Bylicki Władysław, Czarkowski, Golejowski Tadeusz, Dembowski Zygmunt, dr. Dulęba Bronisław, Gołąb Andrzej, Getritz Aleksander, Gubrynowicz Władysław, Horowitz Samuel, dr. Hirschberg Aleksander, Br. Kanne Alfred, Kłosowski Władysław, Krechowiecki Adam, Ks. Lewicki Rudolf, dr. Lilien Ignacy, Łopuszański Tadeusz, Ks. Lubomirski Andrzej, Markow O. A., Onyszkiewicz Zdzisław, dr. Opolski Wiktor, dr. Ostaszewski-Barański Kazimierz, Ks. Pawlikow Teofil, Romańczuk Julian, Rewakowicz Henryk, dr. Roszkowski Gustaw, Rozwadowski Tadeusz, dr. Rybicki Alojzy, Schayer Karol, dr. Schaff Szymon, dr. Skałkowski Tadeusz, Hr. Skarbek Henryk, Sladkowski Wacław, Starkel Juliusz, Stroh Jakób, Szydłowski Tadeusz, Świsterski Wiktor, dr. Till Ernest, Walichiewicz Michał, Wilczyński Albert, ks. Zabłocki Feliks, dr. Zajączkowski Władysław, dr. Zgórski Alfred, Zima Franciszek, dr. Żuliński Józef.

Z Koła polskiego.

Od komisyi redakcyjnej Koła poselskiego polskiego otrzymujemy następujący komunikat:

Koło poselskie polskie odbyło dnia 4 lutego posiedzenie. Po długich rozprawach które uchwalono zachować w tajemnicy, powzięło Koło polskie wszystkiemi głosami mniej jednym następującą uchwałę:

„Koło polskie uważa ugodę zawartą pomiędzy Czechami a Niemcami w Czechach za fakt pożądany, sądząc, że fakt ten przyczyni się do umożliwienia wewnętrznego rozwoju królestwa czeskiego a zarazem do wzmocnienia potęgi monarchii austryacko-węgierskiej.

„Czyniąc to, Koło polskie jest przekonane, że w dalszym biegu prac parlamentarnych ułatwi się rozwój autonomii królestw i krajów monarchię składających, oraz spełnienie postulatów ekonomicznych i administracyjnych naszego kraju."

Głos z kraju.

Kołomyja, 3 lutego.

W myśl odezwy Wydziału krajowego wysłała tutejsza Rada powiatowa kilka dni temu wykaz „głodowy".

Oto ważniejsze szczegóły z niego:

1. Z końcem września 1889 r. było w powiecie kołomyjskim bydła 21.569 sztuk, koni 11.004 sztuk. Do połowy stycznia b. r. zmniejszyła się liczba bydła o 3.516 sztuk, — liczba koni o 1818 sztuk.

2. Brak paszy dotąd nie dał się tu bardzo uczuć głównie dla tego, że włościanie nasi zastępują paszę łodygą kuknrudzy (kukurudzianką).

Pasza ta jednak nadpsuta słotami jesiennemi wymaga znacznej ilości soli, — której brak daje się włościanom we znaki.

Nadesłane przez c. k. namiestnictwo 150 cet. soli są niczem w porównaniu z potrzebą; dla tego uprasza Wydział powiatowy o nadesłanie jeszcze przynajmniej 500 cet. soli.

3. Wydział powiatowy nie może nawet w przybliżeniu oznaczyć, na jak długo wystarczą posiadane zapasy paszy; czy i ile potrzebaby jej dokupić, gdyż należy to od wcześniejszej lub późniejszej wiosny.

W każdym razie nie może Wydział powiatowy doradzać włościanom zaciągania pożyczek na zakupno paszy, której na Wydział krajowy dostarczyć, — gdyż wygórowana cena tej paszy, z dalekich stron sprowadzanej, przewyższy wartość inwentarza włościańskiego.

4. W dalszym toku akcyi ratunkowej zachodzić będzie potrzeba dostarczenia zboża pod zasiew, a mianowicie: 2.000 korcy owsa, 500 korcy jęczmienia i 1.000 korcy ziemniaków.

5. Wreszcie prosi Wydział powiatowy o wyjednanie jeszcze przynajmniej 5.000 złr. pożyczki bezprocentowej, — gdyż w przeciwnym razie nie potrafi Wydział powiatowy zapobiedz nędzy, już dziś w 23 gminach zadniestrzańskich do głodu dochodzącej.

Oto jest stan powiatu, który stosunkowo najmniej ucierpiał!

Z powiatu grybowskiego.

Z c. k. starostwa w Grybowie nadesłano nam wczoraj pismo następujące:

Na podstawie §. 19 ustawy z 15 października 1868 (dz. pr. p. nr. 142) upraszam Szanowną Redakcyę o sprostowanie zawartego w nrze 299 *Nowej Reformy* z 29 grudnia 1889 w artykule „Obawy nędzy w powiecie grybowskim" — doniesienia, jakoby tutejsze c. k. starostwo w grudniu zapytywało, czy plony z pola już zebrane — niemniej zawartego w nrze 1 tegoż dziennika z 1 stycznia b. r. w artykule „Głosy z kraju" — doniesienia, jakoby na podanie z 26 października 1889 o zlikwidowanie szkód w ziemiopłodach z odpowiedzią przez blisko dwa miesiące zwlekało.

Podanie to bowiem wniesione tu dopiero w dniu 27 października 1889 zostało podającemu zwrócone rezolucyą z tego samego dnia, oddaną na pocztę, jak świadczy księga pocztowa w dniu 29 października 1889, jako pismo rekomendowane, a przytoczone zapytanie było wobec obowiązujących przepisów, dopuszczających likwidacyę szkód tylko tak długo, dopóki w polu zbadać się dadzą — konieczne, ponieważ z podania tak późno wniesionego nie można było powziąć, czy pewna część najbardziej uszkodzonych ziemiopłodów nie została może rozmyślnie dla udowodnienia klęski pozostawioną w polu.

Zarządzone zaś przezemnie wskutek tych dwóch artykułów dochodzenie w celu zbadania: dlaczego pismo tutejsze z 27 października, oddane na pocztę 29 października, adresat otrzymał jak twierdzi, dopiero w grudniu, — wykazało: że pismo to zaadresowane urzędownie do dotyczącego przełożonego obszarów dworskich — mogło mu być przez pocztę wydane dopiero za trzecim recepisem, gdyż dwa pierwsze wysyłano mu do podpisania bezskutecznie, a poczta nie może bez podpisanego należycie przez adresata recepisu wydawać pisma rekomendowanego.

PRZEGLĄD
LITERATURY LUDOWEJ POLSKIEJ
Z DWÓCH LAT OSTATNICH.

6 (Ciąg dalszy.)

Oprócz wydawnictw, które publikacye swe ogłaszają w oddzielnych książeczkach, mamy w Galicyi sześć pism ludowych, z których „*Niedziela*" wychodzi co tydzień, inne zaś, to jest: „*Chata*", „*Nowiny*", „*Wieniec*," „*Pszczółka*" i *Przyjaciel ludu*" dwa razy w każdym miesiącu.

Redakcyę „*Niedzieli*" objął z dniem 1 stycznia r. b. p. Jan Amborski i odrazu pismo to zupełnie odmienną przybrało postać. Jeżeli dawniej dość słusznie uskarżano się, że „*Niedziela*" odznacza się językiem dla ludu niezrozumiałym, że w znacznej części podaje przedruki, przemówienia okolicznościowe, nader szczegółowe lustracye kółek rolniczych i t. p. rzeczy, niezbyt dla ludu ponętne, nowa redakcya potrafiła pismo swe ożywić, treść jego wielce urozmaicić i uczynić je dla włościan istotnie zajmującem i użytecznem. Wszystkie artykuły są obecnie nie tylko dla ludu zrozumiałe i przystępne, ale nadto wiele z nich prawdziwy zdradzają talent pisarski, co szczególniej powiedzieć należy o rzeczach wychodzących z samej redakcyi.

Chcąc z pismem tem bliżej zapoznać naszych czytelników, przejdziemy pokrótce ważniejsze jego działy.

P. Amborski jako stałą rubrykę swego tygodnika wprowadził opisy ziem polskich. Myśl tę uważalibyśmy jako bardzo szczęśliwą, gdyby sz. redakcyi udało się odpowiednią w tym celu pozyskać siłę, — p. A. B. bowiem, który obecnie dział ten prowadzi, najzupełniej nie dorósł do tak trudnego zadania. Opisy te tylko w takim wypadku byłyby zajmujące i poczytne, gdyby autor ich posiadał pióro pełne życia i werwy, nader dokładną znajomość swojego przedmiotu, umiał treść ich ożywić, zaciekawić i porwać czytelnika. Ale jakże panu A. B. daleko do takiego ideału! Artykuły jego pisane są wprawdzie dość gładko, jednak przeważnie ciężkie i suche, nie zdołają zachęcić włościan do czytania rzeczy, już z natury swej mniej poczytnych, a trudniejszych do zrozumienia i poważnych. Dopóki więc szan. redakcya nie wynajdzie polskiego Amicis'a, radzilibyśmy nie dawać opisów geograficznych lub przynajmniej ilość jak najbardziej ograniczyć, a natomiast więcej umieszczać opowiadań historycznych.

Wiele uwagi poświęca obecnie „*Niedziela*" higienie i kwestyom pedagogicznym. Artykuły te pisane są przez specyalistów w sposób gładki, jasny i zajmujący.

Na uznanie zasługują także „Pogadanki o biedzie naszej", kreślone z wielkiem ciepłem i znajomością rzeczy. Więcej zaś radzibyśmy widzieć artykułów treści gospodarskiej, jako tak wielką doniosłość mających dla ludu naszego.

Odcinek zawiera powiastki, odznaczające się zręcznością układu, tendencyą szlachetną i patryotyczną.

Na szczególną uwagę zasługuje dział wiadomości politycznych. Redakcya nie tylko umie pod tym względem stosowny uczynić wybór, podając jedynie rzeczy dla włościan naszych zrozumiałe i zajmujące, ale nadto objaśniając w sposób odpowiedni wszystkie kwestye ważniejsze, rozszerza ich zakres wiadomości i kształci zmysł polityczny.

W końcu dla dopełnienia charakterystyki „*Niedzieli*" dodamy, że tygodnik ten prowadzony jest w duchu szczerze polskim, katolickim i konserwatywnym.

Odmienne pod tym ostatnim względem są dwa najstarsze z pism ludowych w Galicyi tj. „*Chata*" i „*Nowiny*".

Pisma te również mają barwę katolicką i odznaczają się dążnością patryotyczną, jednak kierunek ich nierównie jest śmielszy, tak w ogóle w sprawach politycznych, jak w rzeczach włościan naszych bezpośrednio dotyczących. Dalekie od szerzenia waśni społecznej i usiłując nawet, o ile możności utrwalić harmonię pomiędzy ludem a klasami wykształconemi, obadwa te pisma traktują wszystkie sprawy wewnętrzne ze stanowiska interesów włościańskich, a w kwestyach ogólno-narodowych dążą do obudzenia żywszego ruchu, do energiczniejszej obrony narodowości naszej na zewnątrz. Podnosząc systematycznie działalność Sejmu krajowego, jako też ciał autonomicznych, wskazują swym czytelnikom, czego jeszcze żądać należy tak od Sejmu, jak od reprezentantów naszych w Radzie państwa, jakich ustępstw domagać się od rządu, jakiemi drogami starać się o zaspokojenie potrzeb ludu naszego, o uzyskanie dlań opieki i poparcia.

Pisemka te także w sprawach ogólno-narodowych nierównie są śmielsze od *Niedzieli*, bardzo starannie podają wszelkie wiadomości o prześladowaniu Polaków przez Prusy i Moskwę, szczegółowo obznajamiając swych czytelników z historyą ucisku religijnego i nieszczęśliwą dolą unitów w zaborze rosyjskim.

Kierunek ten objawia się także w wyborze artykułów treści ściśle historycznej. *Chata* i *Nowiny* umieszczają wiele opowiadań w bliższym związku będących z dzisiejszem położeniem Polski, z historyą usiłowań odzyskania bytu politycznego i naszego odrodzenia narodowego.

Dział ten bardzo obficie reprezentowany, zawiera rzeczy istotnie godne uznania, jak np. opowiadania ks. Michny, niewykwintne wprawdzie co do formy, ale odznaczające się nader zacną tendencyą i wielką znajomością włościan naszych — jak opisy przygód wygnańców polskich na Syberyi, z prawdziwym kreślone talentem, które bardzo żywe zajęcie budziły wśród ludu naszego.

Opowiadania tej treści mogą nader skutecznie przyczynić się do rozbudzenia wśród mas świadomości narodowej i uczuć patryotycznych i dlatego też bardzo dobrze pojmujemy, dlaczego Redakcye tych pism tak wiele poświęcają im uwagi. Pragnęlibyśmy jednak, ażeby nie było to z uszczerbkiem innych działów, żeby pisma te umieszczały więcej artykułów treści gospodarskiej i choć nieco pogadanek z zakresu nauk przyrodniczych, tak ważnym będących czynnikiem w rozbudzeniu umysłów młodych lub niewykształconych.

Oprócz tych niedostatków *Chata* i *Nowiny* jeszcze jedną wspólną im z *Niedzielą* mają wadę. Jakkolwiek pisane językiem łatwym i dla włościan zrozumiałym, są one „pismami dla ludu", a nie pismami ludowemi. Redaktorowie ich i współpracownicy umieją wprawdzie przemawiać do swych czytelników w sposób jasny i przystępny, prace ich częstokroć z wielkiem ciepłem kreślone, świadczą o szczerej ich miłości dla ludu, o znajomości i trafnem pojmowaniu jego potrzeb i interesów, — nie znając jednak dokładnie włościan naszych, nie zawsze zdołają zupełnie zniżyć się do ich poziomu, odczuwać tętno życia ludowego i panujących w niem prądów, korzystać z dobrych i szlachetnych, a zwalczać lub prostować zgubne i fałszywe. Pomimo więc wielu zalet, razi w nich niekiedy pewien sposób pisania ogólnikowy i teoretyczny, jakoteż ton kaznodziejski lub mentorski, utrudniający działalność tych pisemek, prowadzonych zresztą w duchu uczciwym i szczerze polskim.

Wielką znajomością ludu naszego, jego wad i w ogóle wszelkich właściwości charakteru odznaczają się *Wieniec Polski* i *Pszczółka Ilustrowana*. Są to pisma rzeczywiście ludowe, ale jest to też i jedyną ich zaletą.

Redakcya tych pisemek wprawdzie bardzo często przechwala się, że pracuje dla Polski, ale kierunek ich jest klerykalno-austryacki. Niekiedy spotykamy się z frazesami o miłości ojczyzny, ale pisma te nie starają się o to, aby lud nasz ukochał tę ojczyznę, aby zapoznał się z naszemi dziejami (w r. b. *Wieniec* wcale nie umieszczał opowiadań historycznych, *Pszczółka* zaś podała kilka ustępów z dziejów polskich wieku XIII i XIV), zrozumiał wielkie i piękne ich strony i dowiedział się choćby tylko o tych którzy pracowali i poświęcali się dla tego ludu. Natomiast częstokroć i nader wiele rozpisują się o swoim „naczelnym redaktorze", pod niebiosa wynosząc jego pracę niezmordowaną i ogromne zasługi, na tem polu położone.

Ks. Stojałowski bardzo często zapewnia swych czytelników o swej dobrej woli i miłości dla stanu włościańskiego, albo też szeroko opowiada o rozlicznych prześladowaniach, jakie spotykają go z tego powodu. Przechwałki te do tak monstrualnych dochodzą rozmiarów, iż nie chcąc, aby nas czytelnik posądził o przesadę, wolimy dosłownie przytoczyć kilka przykładów bardziej charakterystycznych.

I tak w 1 numerze *Wieńca* z r. b. pisze o sobie ks. redaktor:

„Patrząc na tę niedolę i ciemnotę polskiego ludu, zawsze się nam serce krwawi, toż pracę dla ludu umiłowaliśmy nadewszystko — i oddaliśmy Wam Bracia drodzy Włościanie, jako sami wiecie, duszę i serce, pracę i trudy, mienie i życie nasze. Nikt nam nie powie, żeśmy dla jakiej podrywki, albo dla swojej korzyści i ambicyi, albo dla marnego zysku pracowali. Co więcej, wszyscy nam łają, a niektórzy nawet kamieniem na nas za to rzucają, żeśmy niepomni własnego zysku, dla tej pracy własne mienie nadszargali, a mogąc mieć dostatek, staliśmy się tak, jako i lud polski, biednymi i uciśnionymi" (str. 2).

W numerze zaś 12 *Pszczółki*, tłomacząc uwięzienie swe i proces sobie wytoczony intrygami „wysokich osób", a przedewszystkiem „Macierzy Polskiej" (str. 182—3), w ten sposób przemawia do ludu:

„Kochani Bracia i synowie moi! wiecie już, co się ze mną stało. Zła wola, a może i nierozmyślne bałamuctwo ludzi, którzy mnie ogłosili za buntownika chłopów przeciw szlachcie, postarała się o to, aby mnie na czas wyborów schować pod kluczem, abym Was nie buntował. Widzicie drodzy Bracia włościanie, że dla Was i za Was spadło na mnie największe nieszczęście, z którego mię tylko cud łaski Bożej i prawda moja a niewinność wyratowała. Ja na nic nie narzekam, ale dla Waszego dobra i szczęścia gotów jestem jeszcze dwa razy tyle przecierpieć i wytrzymać, byleście Wy doszli do prawdziwej oświaty i dobrej doli, bylebyście się stali prawdziwą podwaliną narodu. Ale to, co za Was kochani Bracia cierpiałem i jeszcze cierpię, niech Was przekona, jak Was ukochałem i jak Waszego dobra szczerze pragnę — wszakże powiedział Pan nasz Jezus Chrystus, że „większej miłości nie ma nad tę, kiedy kto duszę swą daje za owce swoje". Otóż widzicie, że nietylko pracę i trudy i cały majątek mój Wam oddałem od lat piętnastu, ale teraz i duszę moją, bo wolność i honor mój i cześć moją za Was zastawiłem i o mało, żem jej nie stracił" (str. 177—8).

(C. d. n.)

Zapytany następnie przełożony obszaru dworskiego doniósł mi dziś właśnie, że pierwszych dwóch recepisów nie otrzymał wcale. Można więc chyba przypuszczać, że zginęły lub zatraciły się.

W końcu dodaję dla wyświecenia prawdy, że na podania o likwidacyę szkód polowych z powodu posuchy, wniesione tu w czasie właściwym, odbywała się natychmiast likwidacya w polu na miejscu i że już nawet ponadchodziły decyzye władz wyższych co do wszystkich podań. w niektórych wypadkach nawet pomyślne.

Grybów 31 stycznia 1890.

Polikowski, c. k. starosta.

Projekt ustawy o ustnem postępowaniu sumarycznem.

VIII.

(Dokończenie)

(*B*) Postanowienia projektu o egzekucyi zawierają tylko następujące zmiany patentu z roku 45 o postępowaniu sumarycznem. Do podania egzekucyjnego z wyroku, który już w pierwszej instancyi stał się prawomocnym, nie potrzeba dołączać wyroku, jeżeli przy jego ogłoszeniu obie strony były obecne. Nadzwyczajna rewizya nie wstrzymuje wykonalności wyroku, jednak sędzia może na wniosek egzekuta postanowić, że egzekucyę należy wykonać tylko na zabezpieczenie, jeżeli egzekut wykaże, że grozi mu strata, którą tylko z trudnością mógłby powetować (*ein schwer zu ersetzender Nachteil*). Egzekucyi na zabezpieczenie pod warunkami w §. 55 pat. z roku 45 wymienionemi, dozwolić można wtedy nawet, gdy w pierwszej instancyi nie ogłoszono wyroku na pierwszym terminie bez względu na przyczynę, dla czego nie ogłoszono wyroku, a więc i wtedy, gdy sędzia rozprawę odroczył do ogłoszenia wyroku.

Tak samo należy dozwolić egzekucyi na zabezpieczenie, jeżeli pozwany przeciw wyrokowi pierwszej lub drugiej instancyi (w patencie z roku 1845 w §. 56 czytamy „*erster und zweiter Instanz*“) zasądzającemu go bezwarunkowo wniósł odwołanie lub rewizyę. W postępowaniu egzekucyjnem termin do rekursu wynosi we wszystkich wypadkach dni 14. Zresztą obowiązują w postępowaniu egzekucyjnem postanowienia dekretów nadwornych z 24 października 1845 roku Zb. u. s. L. 90 i z 29 marca 1848 roku Zb. u. s. L. 1.130.

W ten sposób zapoznaliśmy czytelników niemal ze wszystkiemi postanowieniami projektu, a uczyniliśmy to tak szczegółowo ze względu na ważność przedmiotu. Kilka uwag, które poczynić mamy, odkładamy do następnego a ostatniego artykułu.

IX.

Każdy z fachowych czytelników poznał z naszego zestawienia, że projekt nowej ustawy jest poprawnem wydaniem ustawy o postępowaniu dla spraw drobiazgowych. Projekt nowego postępowania sumarycznego oparto na zasadach jawności, ustności, bezpośredniości, swobodnego ocenienia wyników rozprawy przez sędziego i swobody stron w wprowadzaniu nowości. Zasady te w przepisach o postępowaniu w najniższej instancyi przeprowadzono z całą ścisłością.

Wprawdzie w postępowaniu drugiej instancyi poczyniono wyłomy w tych zasadach, nie możemy jednak projektowi uczynić z tego zarzutu. Jedyny wypadek odrzucenia skargi na tajnem posiedzeniu, jeśli przeprowadzenie rozprawy po unieważnieniu wyroku stało się zbytecznem, jest tylko uproszczeniem, któremu nic zarzucić i którego za wyłom w zasadzie jawności poczytać nie można. Wolność wprowadzania nowości w wyższych instancyach musi być ograniczoną, gdyż inaczej łatwo mogłyby strony całe postępowanie przenieść z pierwszej do wyższych instancyi. Również nie możemy nic zarzucić temu, że w drugiej instancyi, jeżeli żadna ze stron nie stanęła do rozprawy, sąd odczytuje ich pisma. Jest to bowiem zupełnie prawidłowem, że stronom wolno zrzec się prawa osobistego stawania.

Natomiast postanowienia o sprawozdaniu referenta w drugiej instancyi uważamy za błędne i niebezpieczne. Sprawozdanie ma na podstawie aktów obejmować wszystko, co potrzebnem jest do zrozumienia wniosku apelacyjnego i ocenienia wyroku pierwszej instancyi (*Prüfung der Richtigkeit des Urteiles*). W prawdzie projekt zabrania referentowi zdradzać zapatrywanie swoje na to, jak sprawę osądzić należy, mniemamy jednak, że nie wielu znajdzie się tak dobrodusznych, aby ich ten zakaz mógł uspokoić. Owo sprawozdanie może zwichnąć całe postępowanie apelacyjne i obawiamy się, że ono zamiast ustnych wywodów stron może stać się punktem ciężkości rozprawy apelacyjnej. To też radzibyśmy zupełnie go usunąć i poprzestać na odczytaniu wniosków apelacyjnych. Rzeczą stron byłoby natomiast wnosić, aby z protokółu pierwszej instancyi odczytano zeznania świadków, lub inne ustępy dla niej ważne, jeżeli nie zażądają powtórzenia dowodów.

Brak nam przepisów oznaczających te przypadki, w których powtórzenie w drugiej instancyi postępowania dowodowego, przeprowadzonego w pierwszej instancyi, musi nastąpić, Pozostawiono tu wszystko dowolności sądu, a obawiamy się, że sąd będzie z reguły odrzucał wnioski stron domagających się powtórzenia, i ograniczy się na zapiskach protokołu, choćby najpobieżniejszych lub najbłędniejszych. To też domagamy się stanowczo poprawienia projektu w tym kierunku.

Za wadę uważamy zupełną tajność i pisemność postępowania w trzeciej instancyi, oraz płynące z tego zupełne wykluczenie bezpośredniości. a lubo zważywszy, że jest to postępowanie sumaryczne, nie domagamy się powtórzenia całej rozprawy w trzeciej instancyi, to sądzimy przecie, że należałoby przynajmniej wprowadzić rozprawę jawną i ustną na wzór rozprawy kasacyjnej przed najwyższym trybunałem w sprawach karnych. Rozprawa taka miałaby naszem zdaniem tę zaletę, że sąd trzeciej instancyi nie polegałby wyłącznie na sprawozdaniu referenta, a gdyby w tem sprawozdaniu były niedokładności lub błędy w przedstawieniu rzeczy, strona mogłaby w przemówieniu swojem wyjaśnić stan sprawy, referenta uzupełnić lub skorygować. Tego wszystkiego pozbawia strony tajność i pisemność w trzeciej instancyi, a sąd polegać będzie wyłącznie na przedstawieniu referenta, który chociaż zasiada w trybunale apelacyjnym, nieomylnym nie jest. Nie tylko zatem samo zamiłowanie w ustności i jawności, ale i praktyczne względy przemawiają za naszem żądaniem.

Że projekt różni się od ustawy o postępowaniu w sprawach drobiazgowych w środkach prawnych i dopuszcza odwołanie i rewizye, jest jego zaletą, ale tak naturalną, że brak tej różnicy poczytalibyśmy za błąd kardynalny. Uważamy dozwolenie nadzwyczajnych rewizyj i rekursów rewizyjnych za postanowienie dodatnie, a kary za pieniacze rewizye i rekursy rewizyjne za konieczny środek do poskromienia pieniactwa. Nie moglibyśmy się także zgodzić z tymi prawnikami, którzy chcą zamiast kary wprowadzić wyższy stempel od nadzwyczajnych rewizyj, bo lubo środek ten niewątpliwie pomniejszyłby liczbę rewizyj, to kto wie, czy nie pomniejszyłby liczby rewizyj uzasadnionych znacznie więcej jak liczbę pieniaczych rewizyj. Środek to w każdym razie niesprawiedliwy, bo dotykałby zarówno tych, których rewizye są uzasadnione, jak i tych, którzy wnoszą rewizye jedynie z pieniactwa. Również przepis, że nadzwyczajna rewizya wykonalności wyroku nie wstrzymuje, uważamy za nader praktyczny środek powstrzymania rewizyj pieniaczych i przyspieszenia egzekucyi.

Nader potrzebnemi i pożytecznemi są przepisy o postępowaniu sprostowawczem w drugiej instancyi i nawet wtedy, gdyby w trzeciej instancyi wprowadzono ustną rozprawę, tak jak ją proponujemy, potrzebaby zatrzymać tę nowość, bo i w tym wypadku rozprawa nie byłaby powtórzeniem, a orzeczenie opierałoby się zawsze na aktach pomimo ustnego wywodu stron. (d. c. n.)

Z Rosyi.

(*Sprawy finlandzkie. — Traktat z Serbią. — Straż pograniczna. — Działalność Pobiedonoscewa.*)

W finlandzkim urzędowym dzienniku ukazało się pozwolenie carskie na wypracowanie projektu do nowej ustawy, mającej na celu ściślejsze niż dotąd zjednoczenie Finlandyi z Rosyą. Z tego powodu utworzono w Petersburgu pod prezydencyą finlandzkiego generał-gubernatora hr. Heydena, trzy komisye, złożone z Rosyan i Finlandczyków. Jedna z nich ma się zająć sprawami cłowemi, druga monetarnemi a trzecia pocztowemi, naturalnie w duchu powyższego ukazu carskiego.

Rosyjski minister skarbu wydał polecenie do wszystkich konsulatów swoich za granicą, aby ze względu na kończące się w r. 1891 układy handlowe z państwami europejskiemi, składali dokładne sprawozdania o obronie towarów rosyjskich za granicą.

Straż pograniczna, licząca obecnie 20.000 ludzi ma być obecnie nareszcie poddana ministerstwu wojny w Petersburgu. Projekt ten powstał właściwie jeszcze w r. 1864, wymagał jednak 26 lat, zanim go wprowadzono w życie. Odtąd urzędnicy cłowi na granicy mają tylko wskazywać objeżczykom drogi, któremi odbywa się kontrabanda, a obowiązek przeszkodzenia przemytnictwu cięży w zupełności na tym nowym rodzaju wojska pogranicznego.

Świet zastanawia się nad zamierzonym traktatem handlowym pomiędzy Rosyą a Serbią. W r. 1881, pisze on, zawarła Serbia umowę handlową z Austryą i targi swoje oddała wskutek tego w monopol wiedeńskim i węgierskim przedsiębiorcom. Ponieważ traktat ten niekorzystny dla Serbii upływa z rokiem 1891, więc słusznie Serbowie są przeciwni jego odnowieniu i myślą o zawarciu traktatu handlowego z Rosyą. Przygotowaniem do tego jest zamierzona budowa kolei żelaznej nad Timokiem, któraby mogła pod pewnym względem ułatwić komunikacyę z portami czarnomorskiemi i dolnym Dunajem.

Kredyty, potrzebne na budowę tej kolei, uchwaliła już skupczyna w myśl przedłożeń rządowych. Bliskim więc jest czas, gdzie ustanie zależność ekonomiczna Serbii od austro-węgierskiej monarchii.

Pogłoski o ustąpieniu Pobiedonoscewa z posady naczelnego prokuratora synodu, którym miał zostać radca tajny S a b l e r, nie sprawdziły się. Sabler został tylko t o w a r z y s z e m prokuratora naczelnego na miejsce S m i r n o w a.

Pobiedonoscew rozwija tymczasem dalej propagandę prawosławną. Na jego wniosek bowiem uchwaliła rada stanu przeznaczać przez lat sześć od r. 1890 począwszy po 75.000 rs. na budowę cerkwi prawosławnych w prowincyach nadbałtyckich. Uchwała ta uzyskała już zatwierdzenie carskie. Również ma być rozszerzony wykład religii we wszystkich średnich zakładach naukowych i zwrócona większa uwaga na stronę wychowania religijno-moralną. Dziwna rzecz, że wobec tego ducha pobożności i zelotyzmu prawosławnego, *Mosk. Wiedom.* odzywają się z niezadowoleniem o założeniu katolickiego uniwersytetu w Fryburgu. Prawda, że podług tego dziennika uniwersytet fryburski ma być nietylko katolicko-ultramontańskim, ale zarazem i p o l s k i m. *Indae irae!*

Z pod zaboru pruskiego.

(*Kolonizacya — Gnieźnieński zakład sierót. — Szkoły — Köln. Ztg o wyborach*)

O nowem sprawozdaniu komisyi kolonizacyjnej, które w tych dniach przedłożonem zostanie Izbie deputowanych, pisze dość chłodno *Magdeb. Ztg.* Przyznaje ona, że zakupna ziemi, poczynione przez komisyę cofnęły się znacznie w stosunku do lat przeszłych, ale za to powiększyła się wielce liczba kolonistów w roku ubiegłym. Mimo to akcya komisyi nie budzi zbytniego zapału w magdeburskiej gazecie, kiedy tak o niej się odzywa: „Na szczególną uwagę zasługuje, iż przy dalszem tworzeniu nowych gmin niemieckich na polskiej ziemi udało się doświadczenia, poczynione w pierwszych próbach, zużytkować. Zaszły wprawdzie także małe usterki, ale nie mają one większego znaczenia, a sądząc z oględności, z jaką komisya wywiązuje się z swego zadania pod kierownictwem hr. Z e r l i t z a, można się spodziewać, że dzieło i nadal dobry weźmie obrót“. W końcu odpiera dziennik powyższy zarzuty, jakie czyniono niedawno komisyi, z tego powodu, iż pewna własność, w niemieckich rękach dotąd znajdująca się, przeszła drogą sprzedaży w ręce polskie.

W Gnieźnie istnieje od lat 30 dom sierót, który uzyskał w swoim czasie prawa korporacyjne i zatwierdzenie statutów swych przez króla pruskiego. Zakład przyjmował na wychowanie sieroty k a t o l i c k i e bez względu na narodowość. Obecnie prezes regencyi bydgoskiej polecił, aby dozór zawiadomił rodziców narodowości niemieckiej wyznania katolickiego, którzy dzieci swoje do ochrony przysyłają, aby je w przeciągu trzech czy czterech tygodni wycofali, bo ochrona może przyjmować t y l k o d z i e c i *polnischer Zunge*.

Nierozumna a zaciekła walka rządu pruskiego z językiem polskim w szkołach zaczyna wydawać fatalne owoce. Pokazuje się, że postępy dzieci polskich w nauce, udzielanej po niemiecku, są bardzo niedostateczne i wskutek tego władze szkolne pruskie musiały się zdecydować na obniżenie wymagań naukowych, co naturalnie z wielką szkodą wykształcenia dzieci polskich jest połączone. Obecnie wysłała regencya poznańska do wszystkich powiatowych inspektorów swego okręgu rozporządzenie, w którem zwraca ich uwagę na to, że uczniowie szkół ludowych posiadają w historyi powszechnej, a zwłaszcza brandenburskiej, b a r d z o m a ł o w i a d o m o ś c i. Z tego powodu poleca regencya nauczycielom, aby:

1) Ograniczyli wymagania w poszczególnych przedmiotach szkolnych, a nawet skreślili z planu niektóre ważne przedmioty w szkołach uczęszczanych przez polskich uczniów i

2) wyraża im niezadowolenie z postępów dzieci w przedmiocie nauki, najwięcej w szkołach polsko-katolickich pielęgnowanym.

Köln. Ztg żżyma się na kandydatury polskie w Prusiech Zachodnich i podnosi ustępy z odezwy do wyborców, ogłoszonej przez komitet prowincyonalny polski dla Prus Zachodnich, upatrując w nich akcyę polską przeciw biskupowi dr. R e d n e r o w i, którego niemieccy katolicy stawiają jako kandydata w obwodzie grudziązkim. W obwodzie lubawskim stawiają kartelowey kandydaturę O l d e n b u r g a a wolnomyślni R e i b n i t z a. *Köln. Ztg.* woła więc rozpaczliwie: „Ten obwód może być tylko wtedy dla nas (Niemców) uratowany, jeżeli będziemy unikać wszelkiego rozstrzelenia głosów“ Dlatego domagają się wolnomyślni, ażeby inne stronnictwa głosowały na ich kandydata.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 6 lutego*

Rząd przystępuje do wykonania warunków u g o d y c z e s k o - n i e m i e c k i e j, jak tego dowodzą dwa rozporządzenia rządowe, zamieszczone wczoraj u nas w telegramach. Jedno z tych rozporządzeń dotyczy odgraniczeń okręgów sądowych wedle narodowości, drugie podziału sądu wyższego krajowego w P r a d z e. Oba rozporządzenia odpowiadają ściśle warunkom, zamieszczonym w protokóle z konferencyj wiedeńskich. Spełnienie więc dzieła ugody jest w toku; najlepszy to dowód, że kluby parlamentarne nie oświadczyły się zasadniczo przeciwko ugodzie czesko-niemieckiej.

Na czem polegają osławione u nas, a konstytucyą zagwarantowane prawa, — zapytać musimy siebie samych w pierwszym rzędzie, po przeczytaniu w lwowskich dziennikach polskich i ruskich, jakich środków chwytają się we wschodniej Galicyi z okazyi wyborów do Rady państwa sfery, które zdala, poza obrębem wszelkiej akcyi wyborczej stać powinny. Wiadomo, że p. L i t y ń s k i, prezes Rady powiatowej w Podhajcach, odmówił sali w budynku Rady powiatowej na sejmik relacyjny, zwołany przez członka Wydziału krajowego, dra S a w c z a k a. Na to jednak znalazła się rada: wynajęto „salę“ w miejscowej oberży, gdzie też na dzisiaj zwołano wyborców. Przy tej sposobności stanąć miał przed wyborcami z kuryi wiejskiej Brzeżany-Rohatyn-Podhajce kandydat ruski na posła do Rady państwa, prof. R o m a ń c z u k. C. k. starostwo w Podhajcach pojęło od razu całą grozę sytuacyi: jeden obywatel Rusiu będzie omawiać sprawy sejmowe, drugi wystąpi z mową kandydacką i gotów jeszcze zostać posłem wbrew wysokim intencyom. Mogłoby to rzeczywiście sprowadzić przewrót w polityce wewnętrznej hr. Taaffego, a przewrót ten gotów odbić się przedewszystkiem na... Podhajcach. Od czegóż jednak wolność konstytucyjna? Mógł p. Sawczak zwoływać zgromadzenie wyborców bez wiedzy starosty, dla czegóżby on nie mógł o d w o ł a ć zgromadzenia „ze względów policyjnych“. P. starosta rzekł, — i stało się! Sejmik relacyjny, mający się odbyć w oberży podhajeckiej, został, ze względu na bezpieczeństwo publiczne przez c. k. starostwo odwołany i będzie spokój w narodzie.

Pozostał jeszcze jeden ciężki wróg tego spokoju: prof. R o m a ń c z u k, dobijający się mandatu poselskiego. Jeśli jednak można było dać rady członkowi Wydziału krajowego, dla czegóżby nie miał się znaleść środek na profesora gimnazyalnego? Władza szkolna, dbała, jak zawsze u nas, o dobro młodzieży i postęp nauki, nie mogła żadną miarą zezwolić na trzechdniową przerwę w nauce, którąby prof. R o m a ń c z u k swoim wyjazdem do Podhajec spowodował i odmówiła mu urlopu! W ten sposób spokój w Podhajcach zapewniony, równowaga w polityce utrzymana.

Gdyby wypadek podobny zdarzył się gdziekolwiek indziej, bylibyśmy pewni, że znaleźliby się posłowie, którzyby przynajmniej w tej sprawie wnieśli i n t e r p e l a c y ę d o r z ą d u w I z b i e p o s e l s k i e j. U nas są obecnie dwie sprawy, których objaśnienia radzibyśmy się doczekać od rządu: sprawa użycia siły zbrojnej podczas tak zwanych „r o z r u c h ó w“ studenckich w Krakowie i sprawa podhajecka. Ciekawiśmy bardzo, jak się wobec tych wypadków zachowa Koło polskie w Wiedniu.

Z Niemiec.

We wtorek odbyła się w Berlinie u ks. Bismarka uczta parlamentarna. Zaproszonych było kilku członków pruskiej Izby panów i kilkunastu członków Izby poselskiej z różnych stronnictw. Między członkami Izby panów był p. K o ś c i e l s k i, który w takich okazyach często ks. Bismarka odwidza. Około godz. 6 przybył cesarz — i zabawił tam do godziny 11. Przedmiotem rozmowy były najwięcej stosunki robotników i ich położenie w okręgach, w których zanosiło się świeżo na nowe bezrobocie. — Cesarz okazywał wiele zajęcia dla tej sprawy. Według relacyi niektórych dzienników pokazało się z tych rozmów, że zapatrywanie cesarza jest odmienne od zdania kanclerza. Większą uwagę zwróciła na siebie zapowiedź ks. Bismarka, że wkrótce złoży wszelkie urzędy pruskie, aby się zająć wyłącznie sprawami zagranicznemi. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest — jak wiadomo — złożenie teki pruskiego ministerstwa handlu.

Na tej uczcie zauważano, że cesarz zaszczycił dłuższą rozmową jednego z naczelników stronnictwa narodowo liberalnego, starszego burmistrza miasta Frankfurtu nad Menem, Miquela, który kilka dni przedtem wygłosił był długą mowę programową wyborczą w obronie łączności tego stronnictwa z konserwatystami.

Z rozmowy z cesarzem wysnuto wniosek, że zapowiedziana przez rząd pruski reforma podatków bezpośrednich oprze się na osobistych zaprzysiężonych deklaracyach, że dochód z wartościowych papierów zagranicznych będzie opodatkowany, a w podatku gruntowym i domowym mają nastąpić ulgi.

Sejm pruski będzie odroczony w sobotę, aby posłom dać swobodę rozjechania się na prowincyę w najważniejszej chwili przed wyborami do parlamentu, które — jak wiadomo — odbędą się d 20 b. m. Ciąg dalszy sesyi sejmu pruskiego uaznaczony jest na 24 — i potrwa do końca marca. Czy w tak krótkim terminie będzie czas na załatwienie wszystkich projektów i przedłożeń rządowych, to budzi powszechne powątpiewanie.

Z Paryża.

Prezydent republiki S a d i - C a r n o t oddał we wtorek wizytę wielkiemu księciu Mikołajowi w ambasadzie rosyjskiej. Prezydenta przyjął ambasador baron M o h r e n h e i m i sekretarz G i e r s, którzy go zaprowadzili do salonów wielkiego ks. Mikołaja i księcia Leuchtenberga. Rozmowa trwała 25 minut, poczem wielki książę i prezydent przedstawili sobie wzajemnie świtę. Wielki książę jest cierpiący i wyjeżdża niebawem do Nicei.

Niebezpieczeństwo przesilenia gabinetowego zostało na razie, jak się zdaje, usunięte. Ministrowie zrozumieli, iż w chwili zbliżających się wyborów w stolicy i w kilku departamentach, nie pora wszczynać waśni wewnętrzne, które mogłyby wywołać przesilenie. Ministrowie Tirard i Constans wyjeżdżają razem do L e M a n s na inauguracyę giełdy handlowej, by pokazać światu, że istnieje między nimi zgoda, a jeśli mamy wierzyć dziennikowi *Paris*, R o u v i e r i T h é v e n e t także przyszli do porozumienia w znanej sprawie krachu miedzianego. Jak długo potrwa ta jedność w łonie gabinetu, nie wiadomo, gdyż nie są to spory li-tylko osobiste, za każdym ze ścierających się ministrów stoi frakcya parlamentarna i brak zgody w łonie gabinetu odpowiada różnicom politycznym w obozie większości republikańskiej.

M o w a R i b o t a, wypowiedziana w Izbie deputowanych w odpowiedzi na klerykalne żale biskupa Freppella, zrobiła niemałe wrażenie. Nie oczekiwano bowiem, by znany przywódca umiarkowanego skrzydła republikanów, z taką siłą odparł tendencye klerykałów i tak stanowczo przyłączył się do republikańskiej polityki szkolnej i kościelnej. W politycznych kołach paryskich upatrują w tem oświadczeniu przezorność kandydata na prezydenta ministrów, który w przeddzień przesilenia gabinetowego, uroczyście zaznacza swą solidarność z republikańską większością. Mowa odniosła widocznie pożądany skutek, skoro nawet tak radykalny dziennik, jak *Lanterne*, chwali wystąpienie Ribota i oświadcza, że gabinet Ribota byłby dlań więcej nawet pożądanym od gabinetu Méline'a. W podobnym duchu wyraża się *Siècle* i z współczucia, jakie mowa Ribota znalazła w całej prasie republikańskiej, wyciąga wniosek, że przeciwnicy republiki przerachowali się w swych nadziejach na rozbicie obozu republikańskiego: Ribot dowiódł, że większość republikańska gotowa jest zgodnie bronić świeckiego społeczeństwa przeciwko uroszczeniom kleru. Czy słusznem jest zdanie dziennika *Siècle*, niedaleka przyszłość pokaże.

Z Lisbony.

Z Lizbony donoszą do *Schl. Ztg*, iż w wielu miastach Portugalii objawia się znowu ruch republikański, budzący poważne zaniepokojenie. Republikanie usiłują nie tylko wzmocnić wewnętrzną organizacyę swego stronnictwa, ale i na zewnątrz rozwinąć działalność ekspansywną, by zaznaczyć swe siły i swe dążności. Zresztą o rewolucyjnej akcyi republikanów nie ma jeszcze mowy; dotychczas działalność ich ogranicza się do szumnych demonstracyj ulicznych, które nie przynoszą im praktycznych korzyści. Dzienniki portugalskie, by nie drażnić opinii publicznej, pomijają te zajścia milczeniem; ale rząd czuwa, a organa policyjne pilnie śledzą organizacyę stronnictwa republikańskiego. Niebezpieczeństwo, grożące monarchii musi być dosyć poważnem, skoro w większych miastach z a ł o g i w s z ę d z i e s k o n s y g n o w a n o, a nadto zarządzono odpowiednie środki, by zapobiedz demoralizacyi armii.

Co do konfliktu z Anglią, rząd Serpa Pimentela żywi nadzieję, że konferencya międzynarodowa będzie zwołana dla uregulowania zatargu, gdyż z Petersburga nadeszły wiadomości, że rząd rosyjski przywiązuje wielką wagę do uregulowania stosunków terytoryalnych w południowej Afryce i zajął postawę dla Anglii nieprzychylną. W Portugalii spodziewają się, iż Rosya popierać będzie w drodze dyplomatycznej myśl zwołania konferencyi między-narodowej, jakkolwiek dotąd nie powzięto jeszcze nad Newą żadnej decyzyi w tej sprawie i nie uczyniono żadnych kroków. Mówią zresztą, że ambasador rosyjski w Londynie p. S t a a l, wezwany został do Petersburga, by zdał sprawę z konfliktu anglo-portugalskiego.

Z Bułgaryi.

O przyczynie uwięzienia majora Panicy i towarzyszy jego dotąd nie ma żadnych autentycznych wiadomości ze źródła urzędowego. Niektóre dzienniki opowiadają na podstawie doniesień swoich korespondentów ze Sofii, że cała sprawa nie ma żadnego szerszego politycznego znaczenia.

Major Panica należy od dwóch lat do niezadowolonych, których gromadził na około siebie. Teraz w kwestyi wyboru nowej broni repetyerowej zaszła różnica zapatrywań; rząd oświadczył się za bronią systemu Mannlichera, zaprowadzonego w Austryi; major Panica agitował za przyjęciem systemu Berdana, zaprowadzonego w Rosyi. Rosyanin Kałupkow bawił w Sofii od dłuższego czasu, i używał wszelkich zabiegów, aby doprowadzić do oświadczenia się za systemem Berdana.

Kałupkow miał polecające listy konsula rosyjskiego z Bukaresztu Hitrowa i ta okoliczność jedynie nadaje całej agitacyi cechę podejrzaną pod względem politycznym. Agentem Kałupkowa był kupiec Arnaudow, uwięziony razem z Panicą.

Uwięzionych obwiniają o to, że w bardzo gwałtowny sposób zarzucali głośno i publicznie rządowi, a szczególnie ministrowi wojny, że w rozdawaniu dostaw dla armii kierowali się względami na własne korzyści.

Major Panica należał dotąd zawsze do jawnych wrogów Rosyi, dlatego trudno przypuścić, aby on dał się namówić do jakiegoś porozumienia bliższego z agitatorami rosyjskimi; jest on — jak się zdaje — tylko narzędziem zręcznych agitatorów, którzy wyzyskali jego niezadowolenie osobiste, aby zorganizować opozycyę przeciw rządowi.

Mimo to musimy zanotować doniesienie do *Corr. de l'Est*, według którego po uwięzieniu majora Panicy odbyła się w jego domu ścisła rewizya, że zabrano wszystkie papiery, zapieczętowano i odesłano do ministerstwa.

Przy rewizyi był obecny sam Stambułow. Według jednej wersyi w rewizyi domowej chodziło najwięcej o wyszukanie 40.000 franków, które z Rosyi miały nadejść dla Panicy, albo przynajmniej na jego ręce.

Kronika.

***Kraków**, 6 lutego.*

Bal na korzyść weteranów z 1830/31 roku wypadł wczoraj z tradycyjną świetnością i w pamięci licznych uczestników i uczestniczek zapisał się bezsprzecznie jako jedno z najprzyjemniejszych wspomnień tegorocznego karnawału. Tłumy publiczności z najinteligentniejszych sfer naszego miasta, zapełniające szczelnie salę hotelu Saskiego, stwierdziły, że węzeł miłości, czci i wdzięczności społeczeństwa naszego dla posiwiałej garstki uczestników boju o niepodległość, nietylko nie rozluźnił się, ale owszem coraz silniej zdaje się zacieśniać. Piękny to i godny zaznaczenia objaw, który może być uważany za pomyślny zadatek przyszłości.

W pięknie udekorowanych salach hotelu saskiego zgromadziło się wczoraj przeszło 500 osób. Zarówno sala balowa, jak i galerya literalnie natłoczone były publicznością. U bramy wjazdowej od ulicy św. Jana płonął od godziny 8 wieczór wielki słup światła gazowego, który zdążającym na zabawę wskazywał drogę.

Dźwiękami poloneza, dziarsko odegranego przez orkiestrę salinarną z Wieliczki, rozpoczął się bal o godzinie wpół do jedenastej. Nieprzejrzany szereg par prowadził prezes Tow. opieki nad weteranami p. Ksawery Konopka z hr. Sabiną Morsztynową, a za nimi w dalszym pochodzie widzieliśmy najwybitniejsze osobistości miasta. Po skończonym polonezie otoczyło prezesa p. Konopkę liczne grono pań i młodzieży i wręczyło mu piękny wieniec laurowy, przyczem imieniem zgromadzonych przemówił student p. Dobrzański w następujących słowach: „Czcigodny i wielce szanowny panie! Za twoje trudy i poświęcenia w mozolnem a skrzętnem zbieraniu grosza dla ulżenia niedoli starców weteranów wojsk polskich z 1830 i 31 r. otaczające cię grono dam, obywateli i młodzieży, składa ci przez moje usta słowo podzięki i uznania. Przyjmij tę symboliczną oznakę hołdu i czci z wiarą w przyszłość i przekonaniem, że ile łez otarłeś, tyle dziś z wdzięczności bije gorących serc dla ciebie. Pan Ksawery Konopka niech żyje!“ Zgromadzeni powtórzyli okrzyk, a rozczulony do łez prezes komitetu, dziękując, ściskał kolejno otaczających go. Muzyka intonowała fanfarę i hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Do pierwszego kadryla, prowadzonego z werwą przez p. Dobrzańskiego, stanęło 86 par. Rozwinięte kolumny pań były prawdziwą wystawą piękności, których w tak wielkiej liczbie zgromadzonych dawno już Kraków nie oglądał.

Po północy, gdy sala się nieco opróżniła, rozpoczęły się z pierwszym mazurem właściwe ochocze tany, które przeciągnęły się do godz. 4 rano.

Oprócz p. Konopki spotkała wczoraj owacya także JE. Pawła Popiela, któremu deputacya, złożona z pp. Stadnickiego, Konopki i Kłobukowskiego, wręczyła również piękny wieniec laurowy, jako jednemu z weteranów z 1831 roku.

Dochód brutto z balu przenosi kwotę 3000 złr.

Bilety na bal akademicki, (środa 12 lutego) sprzedawane będą za zwrotem zaproszenia przez piątek, sobotę i niedzielę w nowym uniwersytecie od 2—4 popołudniu. Od poniedziałku zaś w biurze komitetu balu akademickiego w hotelu saskim od godz. 11—4 popołudniu. Znaczna część biletów na galeryę została już rozebraną, wobec ograniczonej ściśle liczby tychże, komitet balu uprasza o wczesne zgłaszanie się, celem uniknięcia zawodów.

Osoby, przy rozesłaniu zaproszeń przez omyłkę lub brak adresu pominięte, zechcą się zgłaszać do biura komitetu osobiście lub pisemnie.

Komitet balu akademickiego zaprosił następujące panie na gospodynie balu akademickiego: ks. Cecylię Lubomirską, Tadeuszową Browiczową, Lotarową Dargunowę, Maryę Drohojowską, Janową Getzową, Franciszkową Kasparkową, Przemysławową Pieniążkową, Karolową Pieniążkową, Feliksową Szlachtowską, dyrektorową Seferowiczową, Ignacową Zborowską.

Towarzystwo strzeleckie urządza w sobotę 15 b. m. w własnej sali zabawę tańcującą. Wieczorki Towarzystwa w ubiegłych latach należały do najprzyjemniejszych pod względem zabawy i bardzo licznie przybywali na nie nietylko członkowie Tow. z rodzinami, lecz i reprezentanci krakowskiego mieszczaństwa i inteligencyi. Niepodobna wątpić, iż i w bieżącym roku wieczorek Tow. będzie ożywionym.

Bilety na zabawę nabywać można w handlu p. Rudnickiego w hotelu Drezdeńskim.

W „Zgodzie“, Stowarzyszeniu rękodzielników krakowskich, odbędzie się w sobotę 8 b. m. wieczorek tańcujący kostyumowy. Zabawa mieć będzie oryginalną cechę, osoby w kostyumach bowiem do północy mogą być w maskach. Zabawa odbędzie się w sali cechu rzeźników. Bilety tylko za zwrotem zaproszeń nabywać będzie można w dzień zabawy przy wejściu. Początek o godz. 8 wieczorem.

Książę biskup Dunajewski wczoraj wieczór kuryerskim pociągiem powrócił z Rzymu do Krakowa.

Poseł ks. Chotkowski został mianowany domowym prałatem papieskim.

Syndyk miasta dr. Hajdukiewicz powrócił z Kamieńca Podolskiego, gdzie zabezpieczył gminę miasta Krakowa co do wypłaty legatu, uczynionego przez ś. p. Kruzera na cele budowy teatru narodowego w Krakowie. Wypłata legatu nastąpi prawdopodobnie jeszcze przed końcem bieżącego roku.

Komitet budowy pomnika dla Adama Mickiewicza postanowił urządzić próby na 10 miejscach w mieście, z ustawieniem na podstawie drewnianej gipsowego posągu, wykonanego jako model przez p. Rygiera. Próbne takie ustawienia odbędą się w 4 punktach rynku głównego, na placach franciszkańskim i dominikańskim, przed uniwersytetem na placu Matejki, przy wylocie ulicy Sławkowskiej i na placu Szczepańskim.

Schronisko dla osieroconych chłopców fundacyi księcia Lubomirskiego, jak nam donoszą ze Lwowa, weszło co do budowy w stadyum urzeczywistnienia. Ministerstwo zatwierdziło już plany odnośne, a w namiestnictwie pracują urzędnicy budownictwa nad planami szczegółowemi tak, iż lada dzień spodziewać się należy rozdania budowy i rozpoczęcia z pierwszą wiosną. Namiestnik hr. Badeni przybyć ma do Krakowa, aby być obecnym przy położeniu kamienia węgielnego.

Zmarli. Henryk L i n d q u i s t, architekt, profesor wyższej szkoły techniczno-przemysłowej w Krakowie, członek komisyi historyi sztuki w Akademii Umiejętności, członek Tow. technicznego, zmarł wczoraj w Krakowie w 39 roku życia. Zmarły należał do najwykształceńszych fachowo techników tutejszych, posiadał nadto cenne przymioty nauczycielskie, jak jasność i głębokość wykładu.

Franciszek T u r e t s c h e k, kierownik warsztatów kolei Karola Ludwika w Krakowie, zmarł wczoraj w 59 roku życia.

Ludwika z hr. Potockich Lucyanowa S i e m i e ń s k a, wdowa po znakomitym literacie, zmarła wczoraj w Krakowie w 72 roku życia. Ś. p. Siemieńska znaną była w szerokich sferach miasta z przymiotów umysłu. Pogrzeb odbędzie się jutro w piątek o godz. 2 po południu z domu l. 17 przy ulicy Szpitalnej.

Budowa mostu na Zwierzyńcu uchwaloną została tak przez sekcyę ekonomiczną, jak i skarbową, a więc usunięte zostały przeszkody techniczne i skarbowe. Spodziewać się należy, iż dyrekcya kolei państwowej zaraz po otwarciu tego mostu przystąpi do otwarcia stacyi kolejowej na Zwierzyńcu dla ruchu towarowego i osobowego, aby na dworzec ten skierować cały ruch kąpielowy do zakładów krajowych.

Niemczyzna. Jako zabytek z dawnych czasów, które bodajby nigdy już nie powróciły, nadesłano nam odcisk urzędowej pieczęci szkoły ludowej w Wilamowicach, z napisem: *Willamowicer-Schule*. Pieczęć ta dotąd jest używaną i figuruje na świadectwach obok polskich podpisów zwierzchności szkolnej.

Z kolei Karola Ludwika. Podczas bardzo wielkiej mgły, zasłaniającej na kilkanaście kroków wszelki widok, najechał dzisiejszej nocy pociąg osobowy Nr. 5, wyjeżdżając powoli ze stacyi w Jarosławiu, wskutek źle ustawionej zwrotnicy, na wozy umieszczone przy magazynie kolejowym na tejże stacyi, przyczem uszkodzony został jeden wóz stacyjny. Z wagonów przy pociągu żaden nie został uszkodzony, również nie doznał nikt ani z podróżnych, ani też z personalu kolejowego żadnego uszkodzenia. — Wskutek tego wypadku pociąg ten spóźnił się o 1 godzinę 4 minut i przybył do Lwowa o godzinie 9 minut 54.

Poszukiwanie spadkobierców. Sąd okręgowy w Warszawie ogłasza o otwarciu następujących spadków: Józefy Naglerowej, Stanisława Pszczółkowskiego, Michaliny Kulczyckiej, Tytusa Dębowskiego, Barbary Bielanowskiej, Jadwigi Bauerertzowej, Józefa Ungra, Izabeli Szyszkowskiej, Wincentego Towarnickiego, Agnieszki Szwejgertowej, Anieli Szancenbachowej, Bronisława Cieszkowskiego, Stanisława hr. Zamoyskiego, Izabeli Nowickiej, Mendla Rotmila. Anny Wesołowskiej, Ludwika Kramera, Hermana Goldsztejna, Joanny Mamrot, Wincentego Szymkiewicza i Wacława Jaźwińskiego.

W Wiedniu budzi powszechne zainteresowanie sprawa kradzieży i samobójstwa, popełnionych w niezwykłych rzeczywiście warunkach. Urzędnik jednego z prywatnych banków, liczący 57 lat, Leiner, emerytowany rotmistrz, posłany był do instytucyi finansowej dla złożenia kwoty 36.700 złr. W przedsionku Leiner miał zemdleć, tymczasem ktoś skorzystał z jego nieprzytomności i zabrał mu pugilares z powyższą kwotą. Szef Leinera, Fuchs, uwierzył temu opowiadaniu i najzupełniej nie podejrzewając swojego długoletniego urzędnika o przywłaszczenie sobie pieniędzy, ogłosił w dziennikach, iż „znalazcy“ sumy 36.700 złr. ofiaruje 6.700 złr., byleby resztę mu odesłał. Ogłoszenie miało ten skutek, iż domniemany sprawca kradzieży odesłał istotnie 30.000 złr., pozostawiając sobie resztę. Na kopercie z pieniędzmi naklejony był tylko wycięty z ogłoszenia adres Fuchsa. Tymczasem Leiner, jak mniemano, nie mogąc znieść plamy na honorze i nie wiedząc na pozór o odesłaniu owych 30.000 złr., zastrzelił się na cmentarzu. Opinia publiczna więc miała prawo ubolewać nad tragicznym samobójczym jego zgonem. — Na drugi dzień po śmierci Leinera własna jego żona zeznała przed poszkodowanym Fuchsem, iż omdlenie, podczas którego mąż jej miał zostać okradziony, było tylko komedyą, gdyż w dniu owego okradzenia polecił on jej właśnie, aby go oczekiwała w Schottenbastei i tam wręczył jej 30.000 złr. z poleceniem, aby zmieniła je pod przybranem nazwiskiem na asygnaty po 500 złr. Odebrawszy wymienione asygnaty, Leiner rozstał się z nią i odegrał komedyę omdlenia i okradzenia. Kwotę 6.700 złr. powiodło się policyi wiedeńskiej odnaleźć u siostry samobójcy służącej, co zaś do 30.000 złr., są poszlaki, iż Leiner sam je odesłał. Przyczyną samobójstwa wobec tak wyjaśnionego stanu rzeczy mogły być wyrzuty, iż dopuścił się okradzenia człowieka, który nie podejrzewał go wcale o popełnienie tej zbrodni. Nadto Leiner, grając na giełdzie, znaczne stracił sumy a to popchnąć go mogło zarówno do kradzieży jak i samobójstwa.

Ze Stowarzyszeń.

— Jutro w piątek o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w lokalu przy ulicy Brackiej pod l. 15, I piętro, posiedzenie Towarzystwa technicznego z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie sprawozdania z ostatniego posiedzenia. 2) Dalsze debaty nad wydawnictwem organu Towarzystwa. 3) Wnioski członków.

— Jutro w piątek o godzinie 7 wieczór odbędzie się w lokalu miejskiej kasy chorych dla robotników ulica Bracka l. 8, X posiedzenie zwyczajne zarządu. Na porządku dziennym są sprawy niezałatwione na ostatniem posiedzeniu.

— Walne zgromadzenie Koła nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę d. 8 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali 43 (Helcla) Collegii novi. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie roczne wydziału z czynności Koła i stanu kasy. 2) Wybór wydziału. 3) Wnioski członków.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela Józefa Steinbacha w Turce, stałym nauczycielem młodszym cztero-klasowej szkoły etatowej męskiej w Jarosławiu.

Repertoar teatru krakowskiego.

W s o b o t ę 8 lutego: „Dla świętej ziemi“, sztuka ludowa ze śpiewami w 4 aktach Sewera, z muzyką A. S.

W n i e d z i e l ę 9 lutego: Po raz drugi „Dla świętej ziemi“, sztuka ludowa ze śpiewami w 4 aktach przez Sewera, z muzyką A. S.

We w t o r e k 11 lutego: Po raz trzeci: „Dla świętej ziemi“, sztuka ludowa ze śpiewami w 4 aktach przez Sewera, z muzyką A. S.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

⁂ Zadania konkursowe dla akademików. Z łona wydziału Towarzystwa wzajemnej pomocy słuchaczów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wybrana na rok szkolny 1889/90 komisya konkursowa ogłasza w myśl § 16 swego regulaminu w porozumieniu z profesorami, reprezentującymi na wszechnicy krakowskiej niżej wyszczególnione gałęzie umiejętności, następujące tematy z przedłużonym uchwałą wydziału z dnia 15 stycznia b. r. terminem nadsyłania prac konkursowych do dnia 1 czerwca 1890 roku.

Z wydziału teologicznego: 1) Udział Polaków w soborze kostnickim. 2) Stosunek duszy do ciała według Platona, Arystotelesa, świętego Augustyna, św. Tomasza z Akwinu i Descartesa z uwzględnieniem nowożytnego monizmu.

Z wydziału filozoficznego: 1) Czy istnieje podobieństwo idei między systemami filozoficznemi indyjskiemi, a filozofią szkoły nowoplatońskiej. 2) Czy idea powszechnego szczęścia i dobrobytu da się jako moralny ideał filozoficznie uzasadnić? 3) Jaką rolę w wychowaniu powinno odgrywać kształcenie woli? 4) Stosunek Polski do Czech za Bolesława Krzywoustego 5) Der Antheil Goethe's an den Xenien in dem Musenalmanach auf das Jahr 1797. 6) Rękopis krakowski Odysei Nr. 543 skolacyonować ks. XIII—XV wł. i oznaczyć wartość odmian. 7) Charakterystyka Filokteta Sofoklesowego z uwzględnieniem zdań Herdera i Lessinga. 8) Atetezy w Trachinkach Sofoklesa. 9) Charakterystyka Peryklesa według Tucydydesa. 10) Przekład mowy Lizyasza przeciw Eratostonesowi (XII) z krótkim wstępem historycznym. 11) Kwestya prawna, stanowiąca podstawę mowy Demostenesa o wieniec

Z wydziału prawa i administracyi: 1) Historya wiecu w wieku XIII w Małopolsce lub Wielkopolsce. 2) Rozbiór ustawy karnej Karola V w celu wykazania pierwiastków rzymskich i niemieckich — (v. Brunnenmeister: „die Quellen der Bambergensis“).

Z wydziału medycznego: 1) O wpływie faradyzacyi jamy brzusznej na wydzielanie moczu w przypadkach puchliny ogólnej lub miejscowej. 2) Zestawienie wszystkich wypadków niedrożności jelit, leczonych w klinice lekarskiej w ostatnich 15 latach, pod względem wyników leczenia wewnętrznego i wskazań do operacyi. 3) O zachowaniu się krwi w przypadkach zimnicy, leczonych w klinice stałej i ruchomej. 4) Za pomocą nowych doświadczeń zbadać, w jaki sposób zostają odżywiane nerwy obwodowe. 5) Sprawdzić zdanie Hammarstena o składzie twarogu w mleku.

Innych nadesłanych tematów nie ogłasza się z braku funduszu nagrodowego, którego odsetki z powodu przeniesienia sumy 4.200 złr. w miesiącu październiku 1889 r., na rzecz budowy domu akademickiego zmniejszone znacznie, nie przeniosą w tym roku sumy 500 złr. Rozprawy nadesłane na nieogłoszone w niniejszym konkursie tematy, nie zostaną przyjęte; tematy w tym roku od konkursu wstrzymane, znajdą umieszczenie w najbliższem ogłoszeniu, które nastąpi w lipcu br.

Rozprawy, opatrzone godłem wraz z kowertą, zawierającą wewnątrz nazwisko autora, złożone być mają najdalej po dzień 1 czerwca br. na ręce przewodniczącego Towarzystwa.

Bliższe szczegóły, dotyczące warunków konkursu, pomijamy, interesowani bowiem mogą się o nich poinformować u przewodniczącego komisyi konkursowej p. Zapały, lub sekretarza K. Przeworskiego.

⁂ W Akademii umiejętności odbyło się dnia 31 z. m. posiedzenie komisyi fizyograficznej. Przewodniczący prof. dr. Rostafiński wspomniał o stratach poniesionych przez komisyę od ostatniego posiedzenia przez śmierć ośmiu członków, mianowicie prof. D. Zbrożka, J. Boehma, J. Krupy, K. Langiego, Eug. Dziewulskiego, K. hr. Wodzickiego, dra T. Chałubińskiego i dra Wł. Taczanowskiego. Pamięć zmarłych uczcili obecni przez powstanie. Następnie przedstawił przewodniczący ważniejsze sprawy, załatwione od czasu ostatniego posiedzenia: Komisya wydała w ubiegłym roku wyjątkowo dwa tomy sprawozdań, z których jeden — XXIV, zajęła cały rozprawa dra H. Zapałowicza o roślinności gór pokucko-marmaroskich; mapa geologiczna W. Ks. Krakowskiego, wykonana przez dra S. Zaręcznego, znajduje się w korekcie; Wys. Wydział krajowy polecił wypłacić Akademii subwencyę, przeznaczoną w r. 1889 na Atlas geologiczny Galicyi i oddał komisyi do wydania mapy geologiczne, wykonane przez dra Dunikowskiego, które tworzyć będą tego Atlasu zeszyt 4. Przyjęto w dalszym ciągu wnioski, przedstawione przez komitet administracyjny, w sprawie honoraryum dra Zapałowicza, wydzielenia z zielnika komisyi dubletów dla Muzeum im. Chałubińskiego w Zakopanem i wyboru nowych członków komisyi.

P. G. Ossowski przedstawił wyniki swych spostrzeżeń geologicznych w okolicach Podhorzec, dokonanych podczas zeszłorocznej podróży i złożył do Muzeum komisyi 12 gatunków skamielin w pięknie zachowanych okazach, zebranych na tej wycieczce, ząb mamuta z okolic Tarnopola, tudzież następujące dary, ofiarowane za jego pośrednictwem komisyi fizyograficznej: doskonale zachowaną czaszkę konia kopalnego z Muniny pod Jarosławiem, dar ks. biskupa I. Stupnickiego, ząb trzonowy mamuta ze Składu Solnego, dar dra Wł. Czajkowskiego, oraz dwa rogi lelenie, jeden z Kozar nad Dniestrem, drugi z Horodnicy nad Zbruczem. P. K. Jelski zdał sprawę ze swych spostrzeżeń, poczynionych w Pacyniach na Litwie nad sposobem życia owadu: *Ploearia vagabunda*. Wreszcie mówił p. M. Raciborski o modrzewiach w Polsce: znalezione koło Jarosławia kopalne szczątki modrzewia, których wieku zresztą dokładnie oznaczyć nie można, dowodzą, że u nas rósł w dawnych czasach modrzew sybirski, odmienny od modrzewia zamieszkującego obecnie góry Europy środkowej. Modrzew rozszerzony obecnie w niższych częściach Polski, tworzy formę pośrednią między modrzewiem górskim a sybirskim. W dyskusyi zabierali głos p. K. Jelski, prof. dr. Karliński, p. G. Ossowski, prof. dr. Rostafiński.

Telegramy „Nowej Reformy“

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 6 lutego. K o ł o p o l s k i e uchwaliło wczoraj w sprawie t a r g u n a b y d ł o w K r a k o w i e, oraz w sprawie w y b u d o w a n i a g m a c h u d l a j e d n e j z e s z k ó ł ś r e d n i c h w K r a k o w i e r o z p o c z ą ć r o k o w a n i a z r z ą d e m.

Wczoraj odbyła się sesya komitetu wykonawczego prawicy (t. z. siedmnastówki). Przedmiotem narad była ugoda czesko-niemiecka. Reprezentant Morawii wyraził życzenie zaprowadzenia kilku szkół średnich na Morawach.

Sofia, 6 lutego. Według wyniku dotychczasowego śledztwa major Panica miał być p r z e k u p i o n y p r z e z R o s y ę, aby u k n u ł s p i s e k między wojskowymi n a ż y c i e k s i ę c i a i c z ł o n k ó w g a b i n e t u. Między zabranemi papierami znajdują się listy posła rosyjskiego w Bukareszcie Hitrowa Spisek miał przystąpić do czynu podczas balu dworskiego. W ostatniej chwili przed wykonaniem zamiaru został uwięziony major Panica i towarzysze. Dymisya dyrektora policyi w Sofii Beznadyewa jest w przyczynowym związku ze spiskiem.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 6 lutego. Dzienniki tutejsze witają z wielkiem zadowoleniem oba rozporządzenia, wydane wczoraj przez ministerstwo sprawiedliwości w sprawach sądownictwa w Czechach.

Neue fr. Presse przyznaje, że rozporządzenia te odpowiadają nie tylko brzmieniu, lecz także treści i duchowi uchwał konferencyjnych. Pośpiech w wydaniu tych rozporządzeń jest godny pochwały; hr. Schoenborn postąpieniem tem usprawiedliwił to zaufanie i dobrą opinię, jakie o nim mają uczestnicy konferencyj wiedeńskich.

Fremden-Blatt kładzie nacisk na stanowczość i pośpiech w zapowiedzi środków administracyjnych, które zarazem są oznaką, że rząd już dawniej i przez czas dłuższy zajmować się musiał sprawą ugody a tem samem, że nie przystąpił do obrad bez należytego poprzód przygotowania, bez nakreślenia granic, w jakich pomieścić się ma dzieło ugody.

Presse (stara) upatruje w szybkiej inicyatywie do praktycznego przeprowadzenia warunków ugody dowód, z jaką gorliwością i gorącem zainteresowaniem się oddał się minister sprawiedliwości dziełu ugody.

Cała tajemnica, dla czego akcya ugodowa odniosła skutek, polega na tem, że starano się widocznym, praktycznym wymaganiom obu narodów zadość uczynić.

Wien Tagbl. pisze: „Rząd rządzi obecnie wedle warunków porozumienia, zawartego przez Niemców i Czechów. Rozporządzenia hr. Schoenborna odpowiadają zamiarowi obu stron, które stanęły na stanowisku rzeczywistych potrzeb“.

Wiedeń, 6 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza nominacyę hr. Maryi z Skrzyńskich B a d e n i o w e j na damę pałacową cesarzowej.

Berlin, 6 lutego. *Reichsanzeiger* podaje cesarskie rozporządzenie gabinetowe, wystosowane do księcia Bismarka w d. 4 bm. Cesarz postanowił przyczynić się do polepszenia losu robotników niemieckich w granicach, jakie mu nakazuje jego pieczołowitość, skierowana ku temu, aby niemiecki przemysł mógł wytrzymać konkurencyę na targu światowym i robotnicy wskutek tego mieli zapewnioną egzystencyę. Gdyby produkcya krajowa zmniejszyła się przez utratę pola zbytu za granicą, natenczas musieliby przedsiębiorcy pozbawić chleba robotników. Wśród trudności, jakie stwarza konkurencya międzynarodowa, można polepszyć cokolwiek dolę niemieckich robotników w drodze porozumienia międzynarodowego z państwami, które mają udział w handlu światowym. Cesarz jest przekonany, że i rządy innych państw są ożywione życzeniem zbadania tych stosunków i dlatego pragnie, aby reprezentanci francuski, angielski, belgijski i szwajcarski w drodze urzędowej zapytali swych rządów, czy byłyby one skłonne nawiązać z Niemcami stosunki w celu międzynarodowego porozumienia się o wspólnych potrzebach, a mianowicie o ile możnaby zadość uczynić życzeniom robotników, które objawiały się w licznych bezrobociach lat ostatnich.

„Skoro tylko myśl moja w zasadzie będzie przyjęta, upoważnię kanclerza, aby zaprosił na konferencyę wszystkie mocarstwa, które w sprawie robotniczej są interesowane w równym stopniu“.

Berlin, 6 lutego. *Reichsanzeiger* ogłasza reskrypt cesarski do ministra handlu. W reskrypcie oznajmia cesarz, iż środki, zarządzone dotychczas celem polepszenia stanu klasy roboczej, są nie wystarczające, niezupełnie bowiem odpowiadają zadaniu, jakie cesarz sobie postawił: ustawa o zabezpieczeniu robotników musi być rozszerzoną, a przepisy dotyczące stosunków robotniczych w fabrykach muszą być wypróbowane i przejrzane, by zadość uczynić słusznym skargom robotników. Zadanie władzy państwowej polega na tem, by tak u r e g u l o w a ć c z a s i w a r u n k i p r a c y, iżby to odpowiadało wymaganiom zdrowia i obyczajności, oraz ekonomicznym potrzebom robotników i ich d ą ż n o ś c i d o r ó w n o u p r a w n i e n i a w o b e c p r a w a.

Dla pielęgnowania pokojowych stosunków pomiędzy pracodawcami a robotnikami — pisze dalej cesarz w swym reskrypcie — należy powziąć odpowiednie uchwały, mianowicie robotnicy powinni przez swych reprezentantów b r a ć u d z i a ł w u r e g u l o w a n i u w s p ó l n y c h s p r a w z pracodawcami, a zarazem powinni być u p r a w n i e n i d o r o k o w a n i a z p r a c o d a w c a m i i z r z ą d e m, celem zabezpieczenia swych interesów. Państwowe zakłady górnicze powinny stać się wzorem dbałości o robotników, a zarazem trzeba zorganizować trwały i regularny stosunek pomiędzy państwowemi urzędnikami górniczymi i zarządami prywatnych przedsiębiorstw i zakładów górniczych. Dla wstępnego omówienia tych kwestyi ma się zebrać rada stanu pod przewodnictwem cesarza i z udziałem rzeczoznawców, których cesarz zawezwie.

Stuttgart, 6 lutego. *Staatsanzeiger* polemizując z dziennikiem *Frankf. Ztg.* twierdzi, że p. Miquel miał racyę, gdy w mowie swej, wygłoszonej przed kilku dniami, rzekł, że pokój w r. 1887 był zagrożony, że położenie jest dzisiaj takie samo, że zagrożenie pokoju nie było wprawdzie bliskiem wybuchu, ale jest chronicznem. Z tego powodu dowodem ciasnego pojmowania rzeczy jest, jeżeli socyalna demokracya domaga się osłabienia siły wojskowej w południowych Niemczech, które pierwsze narażone są na atak ze strony nieprzyjacielskiej, a do tego osłabienia dąży przez upominanie się o skrócenie czasu służby pod bronią, co w skutkach osłabiłoby armię tak co do liczby, jak co do wewnętrznej wartości.

Hamburg, 6 lutego. Bezrobocie cieśli okrętowych ustało.

Bruksela, 6 lutego. Podczas rozprawy nad budżetem spraw zagranicznych interpelowano rząd względem pogłosek o tajnym traktacie pomiędzy Belgią a Niemcami. Minister spraw zagranicznych książę C h i m a y odpowiedział na to, iż Belgia mogłaby przystąpić jedynie do ugody, zabezpieczającej neutralności kraju. „Nasze sympatye, wyraził się minister, równe są dla wszystkich państw sąsiednich. Pragniemy pozostać wolnymi od wszelkich zobowiązań.“

Paryż, 6 lutego. Wiadomość dziennika *Temps* o zamianowaniu Billot'a jako następcy Marianiego na posadę ambasadora w Rzymie, jest prawie pewną.

Paryż, 6 lutego. Plan nowych zarządzeń w marynarce wojennej obejmuje dziesięć wielkich pancerników, jedenaście krzyżowników, dwa torpedowe krzyżowniki, pięć torpedowych awizowych statków, dwie pancerne armatnie łodzie, jeden transportowy awizowy statek i 47 łodzi torpedowych.

Paryż 6 lutego. Sąd apelacyjny zawiesił Laguerre'a w wykonywaniu czynności adwokackich na przeciąg sześciu miesięcy. Haberta zaś na jeden miesiąc za mowy wypowiedziane w cyrku Fernando, a wymierzone przeciw generalnemu prokuratorowi Beaurepaire.

Rzym, 6 lutego. Brat papieża, kardynał P e c c i zachorował ciężko.

Stan zdrowia ministra wojny jest groźny.

Dochód z podatków w miesiącu styczniu b. r. w porównaniu z dochodem w przeszłorocznym styczniu jest w i ę k s z y o s z e ś ć m i l i o n ó w. W drugiem półroczu roku przeszłego dochód z podatków był większy o 40 milionów w porównaniu z dochodem drugiego półrocza roku poprzedzającego.

Sofia, 6 lutego. Według półurzędowej *Swobody* przyczyną uwięzienia majora Panicy jest jego gorszące zachowywanie się w miejscach publicznych i ubliżające wyrażanie się jego o najwyższych władzach i dostojnikach. Oprócz tego Panica skłonił kilka osób wojskowych i cywilnych do czynów bezprawnych.

Uwięziono dotąd sześć osób, jako współwinnych, między temi trzech podoficerów jazdy.

N i e k t ó r e s z c z e g ó ł y śledztwem o d k r y t e s ą w i e l c e z a j m u j ą c e i o d k r y w a j ą n o w e i n t r y g i R o s y i w c e l u w y w o ł a n i a z a b u r z e ń.

Prefekt policyi w Sofii podał się do dymisyi, która została przyjęta.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 6 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	743.6 mm	743.2 mm	744.3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—4°,6	—4°,2	—1°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ENE 1	W 1	NNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	95 %	93 %	90 %
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm.	8	9	10 śnieg

U w a g i: Barometr w małym ruchu przy lekkich zmiennych wiatrach, wyższej temperaturze, chwilami śnieg. Niebo będzie pochmurne, nieznaczne opady.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 6 lutego 1890 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	88	80
Zjednoczony dług w srebrze	88	95
Austryacka renta złota	110	60
5% austryacka renta (marcowa)	105	34
Akcye banku austro-węgierskiego	932	—
Akcye kredytowe	324	—
Londyn	118	45
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	42
Dukaty austryackie	5	59
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	82½

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— S k a r b i e c i g r o b y k r ó l e w s k i e w k a t e d r z e n a W a w e l u zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie poł do dwunastej.

Do nru dzisiejszego dołączamy **Cennik wód mineralnych sztucznych** zakładu fabrycznego K. Rzący i Chmurskiego w Krakowie, na który zwracamy szczególną uwagę Szanownych Czytelników.

Kraków, dnia 6/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

		płacą	żądają
Ruble papierowe	za 100 rubli	128 50	129 75
Marki niemieckie	za 100 mar.	57 25	58 25
20-to frankówka złota		9 35	9 45
6% Pożyczka krajowa galic.	za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic.	za złr. 100	96 75	98 25
5% Obligacye indemn. gal.	za złr. 100 k. m.	103 75	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj.	za złr. 100	98 25	99 25
5% Obligi komunalne „ „	I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.		96 50	97 75
4% „ „ „ „	II Em.	94 25	95 25
4½% „ „ „ „		99 25	100 25
5% „ „ „ „		101 50	102 50
5% „ Banku hip. z prem. 10%		105 25	106 25
5% „ „	zwr. za 40 lat	101 —	102 —
5% „ „ Król. Pol.	za rubli 100	95 —	96 —
4% „ likwidac. „	100	87 —	88 50

Lwów, dnia 4/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

		płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.)	na złr. 200	298 —	— —
5% Listy zast. Banku hipot. gal.	za złr. 100	101 15	102 15
4½% Listy zast. Banku kraj.	za złr. 100	98 50	99 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	za złr. 100	101 60	102 60
4½% „ „ „ „	za złr. 100	99 60	100 60
4% „ „ „ „ okr. 56	złr. 100	93 40	94 40
5% Obligacye indemn. galic.	za zł. 100 m. k.	104 —	105 —
5% Oblig. komun. Banku kraj.	za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj.	za złr. 100	97 25	98 25

Warszawa, dnia 5/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

		płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869	za rubli 100	— —	96 75
4% Listy likwidacyjne	za rubli 100	— —	88 90
5% Listy zast. Warszawy I Em.	„ „ 100	— —	98 75
5% „ „ „ II Em.	„ „ 100	— —	95 75
5% „ „ „ III Em.	„ „ 100	— —	95 —
5% „ „ „ IV Em.	„ „ 100	— —	94 80

Wiedeń, dnia 5/1.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

		płacą	żądają
5% Renta austr. papier.	za złr. 100	89 10	89 30
5% „ „ srebrna	za złr. 100	89 25	89 45
4% „ „ złota	za złr. 100	110 60	110 80
5% „ „ papier. nowa	za złr. 100	102 05	102 25
4% Losy z r. 1854 na 250 złr.	za 100	133 50	134 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr.	za 100	141 30	141 50
5% „ z r. 1860 na 100 złr.	za 100	143 50	144 50
„ z r. 1864 bez % całe	za 100	176 80	177 40
„ z r. 1864 bez % pół	za 100	176 80	177 40

Obligacye korony węgierskiej.

		płacą	żądają
4% Renta złota	za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa	za złr. 100	99 30	99 50
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł.	100	113 50	114
Pożyczka prem. węg. po 100 zł.	„ 100	136 75	137 —
Pożyczka prem. węg. po 50 zł.	„ 100	136 75	137 25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.)	„ 100	126 —	126 50

Obligacye indemnizacyjne.

		płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi	za 100 m. k.	104 50	105 50
5% Obl. ind. Bukow.	za 100 m. k.	104 25	105 25
5% Obl. ind. Siedm.	za 100 m. k.	105 —	— —
4% Obl. ind. Węgier	za 100 złr.	88 75	89 25

Listy zastawne.

		płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst.	za złr. 100	101 —	101 70
3% Boden-Credit allg. öst. z pr.	za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr.	za złr. 100	105 60	— —
5% Banku hip. gal. 40-letnie	za złr. 100	101 70	103 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare	za złr. 100	101 60	102 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41	złr. 100	94 15	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52	złr. 100	99 50	100 —
4½% Bank krajowy galicyjski	za złr. 100	98 50	9 —
5% Bank kraj. obl. komunalne	za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk.	za złr. 100	101 40	102 —
4% Banku austro-węgierskiego	za złr. 100	99 90	100 30
4% Banku hip. węg. z premią	za złr. 100	111 50	112 25

L o s y.

		płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika	na 5 złr. w. a.	8 10	8 50
Kredytowe austr.	na 100 złr. w. a.	182 50	183 50
Clary	na 40 złr. m. k.	58 —	59 —
4% Tow. żegl. Dun.	na 100 złr. w. a.	130 75	131 75
Krakowskie	na 20 złr. w. a.	23 50	24 50
Ofner (miasta Budy)	na 40 złr. w. a.	61 —	62 —
Czerwonego Krzyża austr.	na 10 złr. w. a.	19 70	20 —
Czerw. Krzyża węgierskie	na 5 złr. w. a.	12 60	12 90
Rudolfa	na 10 złr. w. a.	19 50	20 50
Stanisławowskie	na 20 złr. w. a.	32 —	34 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.			płacą	żądają
6 —	Anglobank	na 200 złr	167 20	167 70
5 —	Bankverein Wiener	na 100 złr	124 75	125 25
13 —	Kredyt. dla handlu i przem.	na 160 złr.	325 50	326 —
18 —	Kreditbank węg. allgem.	na 200 złr.	350 75	351 50
21 —	Galic. Bank hipoteczny	na 200 złr.	300 —	299 —
30 —	Laenderbank	na 200 złr.	240 80	241 40
39 80	Austro-węgierski	na 600 złr.	932 —	934 —
12 —	Unionbank	na 100 złr	259 75	260 25

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.			płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju	na 500 złr.	384 —	386 —
117·25	Ferdynanda Półnoćn.	na 1050 złr.	2640 —	2648 —
7·35	Karola Ludwika	na 210 złr	187 —	187 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie	na 200 złr.	160 —	161 50
13·40	Lwowsko-Czerniow.	na 200 złr.	235 —	235 75
27 fr.	Staatseisenbahn	na 200 złr.	220 25	220 75
1 fr.	Lombardy (Südbahn)	na 200 złr.	137 40	137 80

W a l u t y.

		płacą	żądają
Dukaty pełne ważne	za sztukę	5 58	5 59
20-to Frankówki	za sztukę	9 40	9 42
20-to Markówki	za sztukę	11 55	11 57
Pół-Imperyały ros. pełne ważne	za sztukę	9 77	9 82
Funty szterlingi	za sztukę	11 80	11 85
Banknoty włoskie	za sztukę	46 25	46 35
Ruble papierowe	za 100 sztuk	129 25	129 50

L. 3130.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w dzierżawę na przeciąg 3 lat od 1 marca 1890 do ostatniego lutego 1893 roku **Rzezalni miejskiej w Podgórzu i opłat od rzezi bydła i nierogacizny**, przeprowadzoną będzie **w kancelaryi magistratualnej dnia 17 lutego 1890 roku** publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert i ustnego licytowania.

Jako cenę fiskalną ustanawia się dotychczasowy roczny czynsz dzierżawny w kwocie 3900 złr. w. a.

Oferty pisemne przepisaną marką stemplową i podpisem oferenta zaopatrzone wnosić można **do dnia licytacyi do godziny 11 przed południem**, poczem licytacya ustna nastąpi. Chcący brać udział przy licytacyi obowiązani są złożyć wadyum w gotówce lub w papierach publicznych do wysokości 10% ceny fiskalnej.

Bliższe warunki można przejrzeć w kancelaryi magistratualnej w godzinach urzędowych. 323 1 2

Z Magistratu miasta Podgórza, dnia 2 lutego 1890 roku.

Ważne dla Sz. PP. Właścicieli domów!

Tablice informacyjne

z wykazem lokatorów wykonujemy po **5 złr. za sztukę z kompletnem urządzeniem**, odnośnie do już rozesłanych zaproszeń. Tablice te zamawiać i oglądać można w handlach pp. **Eug. Śmiedowicza, Sukiennice, L. 29, Kopia Grünwalda, ulica Bracka.**

Przy zamawianiu uprasza się o łaskawy spis lokatorów, t. j. imię, nazwisko, zatrudnienie i zajmowane piętro przez tegoż. 325 1 3

O liczne zamówienia upraszamy.

Ign. Morawski i Sp.

Rządca ekonomiczny

w sile wieku, energiczny, z ukończoną szkołą rolniczą z postępem celującym, władający językiem polskim i niemieckim, z 16-letnią doskonałą praktyką w większych wzorowych dobrach, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady jako rządca lub samoistny ekonom.

Łaskawe oferty: **Franciszek Grzymalski Siedlec** poczta Krzeszowice 322 1 4

2 parcele

obszaru 260 i 112 sążni, z ogródkiem, **do sprzedania przy ulicy Krowoderskiej.** Odpowiednie **do budowania tanich mieszkań.** 318 1 5

Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.

Wyrób krajowy.



JAN DROZDOWSKI

w Krakowie, ul. Floryańska, 18,

FABRYKA FORTEPIANÓW

oraz 111 6 0

skład i wypożyczalnia fortepianów, pianin i harmonium.

Koncesyonowane przez Wysokie c. i k. Namiestnictwo

Biuro umieszczeń

KAROLINY RYBCZYŃSKIEJ

ulica św. Jana, 14, I piętro,

poleca Szanownym Rodzicom i Opiekunom **guwernantki i bony** (nauczycielki i wychowawczynie) rożnej narodowości. 296 3 12

Już wyszedł! Proszę żądać!

Najnowszy cennik farb olejnych i przyborów dla artystów malarzy

wysyła na żądanie gratis i franco

W. Krzysztofowicz

Kraków, A—B, 37. 130 10 0

SALON MÓD

oraz

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH FRANCISZKI MOLINKIEWICZ

w Krakowie

Linia A—B, I piętro, w domu Wgo Janigi,

poleca **na karnawał**

suknie wieczorowe i balowe

podług najnowszych żurnali,

czepeczki, ubiorki,

kwiaty i pióra.

Ceny umiarkowane. 87 12 0

Walne Zgromadzenie

Członków Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc“ w Krynicy

z poręką nieograniczoną w Sądzie zapisanego

odbędzie się **dnia 23 lutego 1890 w lokalu Stowarzyszenia „pod Pogonią“ w Krynicy o godzinie 2 popołudniu**, na które niniejszem wszystkich P. T. członków uprzejmie zaprasza się.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z obrotu funduszu Stowarzyszenia za rok 1889.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z jej czynności za rok 1889.
3. Zatwierdzenie rozdziału czystego zysku za rok 1889.
4. Zatwierdzenie wyboru dyrektora i zastępcy.
5. Wybór członków do Rady nadzorczej.
6. Wnioski członków.

Rada nadzorcza 319 1

Stowarz. pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc“ w Krynicy.

Rada zawiadowcza

Stowarz. pożyczkowego „Praca i Oszczędność“ w Jordanowie

z poręką nieogran. w Sądzie zapisanego zawiadamia Członków, że

dnia 20 lutego 1890 r. o godzinie 3 po południu

odbędzie się

X. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

w biurze Stowarzyszenia.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie Dyrekcyi za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1889.
2. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1889.
3. Wniosek Rady zawiadowczej co do rozdziału zysków za rok 1889
4. Zatwierdzenie wyboru Dyrektora kontrolora i zastępcy Dyrektora kasyera.
5. Wybór 4 członków do Rady zawiadowczej i 2 zastępców.
6. Wybór Komisyi kontrolującej na r. 1890.
7. Wnioski członków.

Raczą się przeto Szanowni Członkowie Stowarzyszenia na Zgromadzenie jak najliczniej zebrać.

Jordanów, dnia 2 lutego 1890 roku. 327 1 3

Sekretarz *Ludwik Kożałowski.* Prezes *Jan Kanty Kempner.*

NA KARNAWAŁ! Po 25 złr.

ubranie frakowe lub salonowe

można dostać

w Filii wiedeńskiej

HEILMANNA KOHNA i SYNÓW

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, pierwsze piętro,

oraz 22 20 0

wielki wybór ubrań męskich i dziecinnych.

PIERWSZY KRAKOWSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY Wł. Lipińskiego

ulica Jagiellońska (dawniej Teatralna),

podejmuje się i urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych.

Karawany zwykłe i oszklone.

Są na składzie w wielkim wyborze **trumny metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa.**

Główny skład na rogatce Zwierzynieckiej. 110 40 52

Adres telegramu: *Lipiński, rogatka Zwierzyniecka w Krakowie.*

OBICIA POKOJOWE

z pierwszorzędnych fabryk krajowych i francuskich.

Rulon od 15 ct. i wyżej.

Wszelkie dekoracye ścienne i sufitowe, sztukaterye i listwy.

Papier asfaltowy przeciw wilgoci.

Story do okien pątyczkowe, płócienne i żaluzye deszczułkowe.

Ceraty na meble, stoły i podłogę

polecają

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI

największy skład fabryczny tapet w Krakowie.

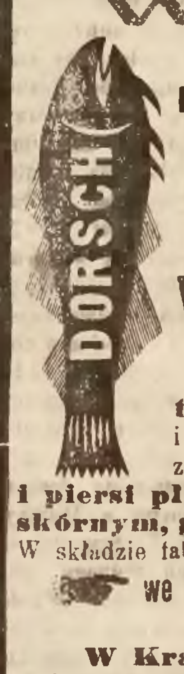
Podejmujemy tapetowania całych pomieszkań, pałaców i hoteli.

Wzory przesyłamy bezzwłocznie. 1422 73 0

Dotychczas niezrównany.

W. MAAGERA

prawdziwy oczyszczony



TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw **cierpieniom i piersi płuc, zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom** itp. — **Flaszka** po **1 złr.** W składzie fabrycznym **w Wiedniu, III., Heumarkt, 3,** tudzież

we wszystkich aptekach i składach towarów aptecznych

austr. węgier. państwa prawdziwy do nabycia. 2199 12 18

W Krakowie mają na składzie pp **F. Gralewski**, apt., **Wiktor Redyk**, apt., **Konstanty Wiszniewski**, apt., **Stanisław Feintuch**, kupiec.

Ponieważ znajdują się fabryki cykoryi, które zewnętrznem opakowaniem i etykietowaniem, podobnem do naszego, starają się swój towar za naszą prawdziwą **„Pragską cykoryę Kolba“** przedstawić — ostrzegamy więc Szanowną konsumującą Publiczność i prosimy, aby przy kupnie raczyła na etykietę dokładną zwrócić uwagę i tylko taką za prawdziwą **cykoryę pragską Kolba** uważać, która nosi na sobie odbitą tutaj etykietę czyli znaczek.

K.K. priv. Cichorien-Caffee-Fabrik des Jg. Ferd. Kolb vormals Nadler & Kolb in Prag.

C. k. uprzyw. Fabryka cykoryi

Ig. Ferd. KOLB Następca

w Pradze. 195 6 24

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW

Fabryka parowa

Cykoryi,

Surogatów kawy i kawy figowej

w Rakowicach pod Krakowem.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacyi wszelkie gatunki Cykoryi i sztucznej kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych tudzież doskonałym smakiem i zapachem. 116 5 0

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat kawy w pudełkach (Szufladkach).
Surogat kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykoryę krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykoryową kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkta zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.

Na Karnawał!

Balowe rękawiczki jedwabne, obszycia do sukien, wstążki, perfumerye, pończochy i wachlarze od 30 ct. wyżej

poleca 288 4 0

Magazyn F. Bruno Hahn

(W. & E. Angelus)

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 1.

Wina Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 113 131 0

Cenniki opłatnie.

Młody urzednik państwowy

znający język polski i niemiecki, biegły w rachunkowości, poszukuje głównie dla zabicia czasu ubocznego zajęcia w godzinach wieczornych. Tenże przyjmie także administracyę kamienicy pod skromnemi warunkami. 284 3 3

Zgłoszenia pod **U. Z.** do Ad. „N. Reformy„

Do wynajecia od 1 kwietnia b. r.

w domu pod L. 4, przy ulicy św. Jana (blisko Rynku)

5 pokoi na I piętrze, z przedpokojem, kuchnią, spiżarnią, piwnicą i strychem.

Oglądać można od godz. 2 do 4 popołudniu.

Do wynajęcia od 1 lipca b. r.

w domu pod L. 40, w Rynku gł., linia A—B,

4 pokoje, na II piętrze, z przedpokojem, kuchnią, piwnicą i strychem.

Wiadomość co do obydwóch mieszkań w handlu **J. F. Fischera w Rynku głównym, linia A—B.** 256 5 6



Pługi uniwersalne

jakoteż 2, 3 i 4 skibowe

całkiem z żelaza i stali, dostarczają najlepsze i najtańsze 254 2 0

Umrath i Spółka

Fabryka maszyn rolniczych

Praga-Bubna.

Katalogi na żądanie darmo. — Znakomite uznania do dyspozycyi.

Skład we Lwowie, ulica Grodecka, L. 61.

Sklep z nyżą

świeżo urządzony, przy **ulicy Floryańskiej, L. 32, każdego czasu jest do wynajęcia.** 304 2 2

Bliższej informacyi udziel stróż kamienicy.

Fortepian Bösendorfera

w najlepszym stanie, wskutek zgonu właściciela **zaraz do sprzedania.**

Oglądać go można przez parę dni przy **ulicy Szewskiej, L. 5, I piętro.** 288 3 3

Fachowo uzdolniony

komptoarzysta

z pismem kaligraficznem, poszukuje posady. Może złożyć kaucyę. 293 3 3

Adres: **M. M.** poste restante **Bochnia.**

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

50 41

Ulica św. Anny L. 3.

Wielkie i mniejsze

mieszkania

do wynajęcia **zaraz, od 1 kwietnia,** lub **od 1 lipca, z meblami lub bez mebli, na pierwszem, drugiem i trzeciem piętrze.** Oprócz wszelkich ubikacyj gospodarskich **stajnia i wozownia.** 215 6 10

Wiadomość u właściciela na miejscu.

Wina węgierskie

z wyższych i niższych Węgier

siedmiogrodzkie i austryackie

tylko z słynnych winnic

w butelkach po 35, 40, 50, 75 cent., 1 złr., 1 złr. 25 ct. i 1 złr. 50 cent., na garnce po złr. 2, 3, 4 i 5, oraz w całych beczkach z poręczeniem za naturalność i czystość 2906 9 0

poleca **Handel pod firmą**

J. STRYCHARSKI

Kraków, ul. Długa, 4.

Wyrabiane od roku 1882,

odznaczone medalem srebrnym na wystawie hygieniczno-lekarskiej we Lwowie w roku 1888,

zaszczycone odszczególniającemi świadectwami i polecane przez największe znakomitości lekarskie, jak: Dra C. von Brauna, prof. Spaetha, prof. Dra Draschego, Dr Lorinzera **z Wiednia,** Dra Biesiadeckiego, Dra Jandę, Dra Opolskiego, Dra Weigla, Dra Widmana, Dra Ed. Sawickiego, Dra Ziembickiego **ze Lwowa,** Prof. Dra Korczyńskiego i prof. Dra Jakubowskiego **z Krakowa,** C. k. radcy sanitarnego prymaryusza Dra Wolsa, Dra Strzeleckiego, Dra Stockloewa **w Czerniowcach** i w. i.

WINA LECZNICZE

aptekarza Karola Mikolascha we Lwowie

w ćwierć-litrowych flaszkach z kieliszkiem, jak:

Wino chinowe złr. 1·50, Wino chinowo-żelaziste złr. 1·50, Wino rzewieniowe (rumbarbarowe) złr. 1·50, Wino pepsynowe złr. 1·50, Wino peptonowe złr. 1·50, Wino Condurango złr. 1·50.

Główny skład na Galicyę w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie.

We Lwowie i na prowincyi we wszystkich renomowanych aptekach.

Skład główny w Krakowie u pp. aptekarzy **F. Gralewskiego** i **K. Wiszniewskiego.**

W Wiedniu dla Austryi, Węgier i państw ościennych u p. **W. Maagera,** III., Heumarkt. 3.

Wystrzegać się naśladownictw i podrabiań, bacząc na markę ochronną i własnoręczny podpis, do każdej flaszki dołączony. 100 14 52